Nr. 42. We Lwowie Sobota dnia 21. Lutego 1880. Rok XIII.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą: do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro administracji *Dziennika Polskiego* przy ulicy Akademickiej pod l. 3, naprzeciw Hotelu Żorża; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rottre i Spł.; w Poznaniu Kazimierz Neumann Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissoniere 33. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Ciborowskiego — Rue Clément, 4, Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji *Dziennika Polskiego*. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Rekiamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Walne Zgromadzenie delegatów Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Z powodu odbyć się mającego w dniach 21. i 22. bm. walnego zebrania delegatów Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie na którem ma nastąpić wybór jednego dyrektora, dochodzą nas wieści, iż znaczna liczba kandydatów, pomiędzy którymi znajdują się osobistości nieposiadające oprócz ambicji i chęci poprawienia swych interesów prywatnych, żadnej innej kwalifikacji, czyni wszelkie zabiegi celem pozyskania tej płatnej posady. Przez śmierć Piotra Wasylewskiego opróżnioną jest także jedna posada członka Rady nadzorczej tej instytucji.

Smutnym jest to objawem, iż znajdują się zawsze osobistości, które mając na celu jedynie interes własny — zapominają, że do piastowania godności publicznej potrzeba koniecznie pewnych zdolności, których ambicja i chęć wyniesienia się nad innych zastąpić nie może. Stokroć jednak smutniejszą byłoby rzeczą, gdyby posady z wyborów, a więc z zaufania pochodzące, takim osobistościom powierzane były, dowodziłoby to bowiem moralnego upadku społeczeństwa naszego.

Z tego też powodu poczuwamy się do moralnego obowiązku zwrócić uwagę pp. delegatów, aby przy nastąpić mającym wyborze dyrektora, nie powodowali się, jak to u nas się zdarza, względami osobistej przyjaźni, sąsiedzkich stosunków, lub bardzo źle zrozumianej w takim razie materjalnej pomocy dla kandydata, lecz mieli jedynie na celu dobro i korzyść instytucji, której są członkami. Niech pp. delegaci w ocenianiu kandydatów ubiegających się o posadę, trzymać się zechcą zasady, że ten tylko kandydat na pierwszeństwo zasługuje, który posiada niezbędne przymioty do piastowania publicznego urzędu, przymiotami zaś temi są: nieskażony charakter, zdolność i położona już zasługa.

Nie wątpimy na chwilę, aby się nie znalazł kandydat posiadający powyższy przymioty, a taki tylko odpowie położonemu w nim zaufaniu, i rzetelną korzyść dla kraju i instytucji z pewnością przyniesie. Szczególnie też my Polacy zasady powyższej przestrzegać musimy — dążąc bowiem do lepszej przyszłości na każdym kroku dawać winniśmy dowody, że się sami rządzić potrafimy.

Sprawy kolejowe
w Radzie państwa.

III. Jesteśmy uwolnieni od bliższego orzeczenia projektu do prawa o kolejach drugorzędnych, konceptu dr. Riegera. na pierwszem bowiem posiedzeniu komisji kolejowej, które się odbyło 15. b. m., cofnął dr. Rieger swój projekt wskutek burzliwych zajść; nie naszą jednak jest rzeczą rozwodzić się nad gorszącą sceną parlamentarną, której porywczość i brak taktu jest przyczyną, konstatujemy tylko, że zajście to nie wyszło nam na złe, bo w miejsce dr. Riegera wybrano referentem dla I by p. Kozłowskiego Zygmunta, przekonani bowiem jesteśmy, że nowo wybrany referent, znając dokładnie potrzeby kraju naszego, wywiąże się ze swojego zadania, o ile to być może z największym dla nas pożytkiem.

Przemawia za tem zdaniem znany patrjotyzm posła, i ta okoliczność, że p. Kozłowski, jako jeden z koncesjonarjuszów na budowę kolei węgiersko-galicyjskiej, zwanej Łupkowską, i członek jej rady nadzorczej bez przerwy, nabył cennego w sprawach kolejowych doświadczenia, a i tego zapewne przekonania, że budowa jakichkolwiek kolei u nas, musi się odbywać dla braku własnych, obcymi kapitałami, a te bez państwowej gwarancji kuponów nie są do uzyskania.

Spodziewamy się przeto, że p. Kozłowski dołoży wszelkiego starania aby koleje drugorzędne uznane przez sejm i rząd za konieczne u nas, doznały dobrodziejstwa gwarancji kuponów, bo jakkolwiek przedłożenia rządowe, przyjęte w komisji kolejowej, czynią znacznej doniosłości ustępstwa *) dla kolei drugorzędnych, to i te, w kraju tak ubogim jak nasz, nie są dostateczne, aby ich budowa mogła przyjść do skutku, zwłaszcza w terminie, do którego to prawo obowiązywać będzie.

Widząc z przebiegu rozpraw w komisji kolejowej życzliwość dla nas klubu postępowców wiernokonstytucyjnych, przekonani jesteśmy, że przy pomocy lewicy i wzajemności autonomistów odcienia liberalnego, potrafi Koło polskie uzyskać tę wielką dla kraju naszego koncesję.

Przy tej sposobności nie możemy pominąć tej znacznej uwagi, że dotychczasowa praktyka bieżącej sesji parlamentarnej coraz więcej dostarcza dowodów, że w kwestjach mianowicie ekonomicznych większe okazuje się zbliżenie poglądów naszych z intencjami obozu wiernokonstytucyjnych, aniżeli obozów dotąd z nami sprzymierzonych, a są to styczne, który lekceważyć nie wolno, bo mogą one, gdy je starannie pielęgnować będziemy, sprowadzić sytuacje z widokami daleko pomyślniejszemi na przyszłość, aniżeli dzisiejsze przez delegację polską zajmowane stanowisko. Wszak nam na teraz przedewszystkiem do polepszenia bytu materjalnego dążyć potrzeba, bo ten jest drogą do wydobycia nas z dzisiejszej niemocy.

Dnia 19 bm. ma przyjść na porządek dzienny w Izbie posłów prawo o kolejach drugorzędnych — oczekujemy z niecierpliwością przebiegu rozpraw — któremi podzielić się z wami tożsamo nie zaniedbamy.

*) Patrz list pierwszy.

Zamach petersburski.

Na bliższe szczegóły zamachu trzeba będzie jeszcze kilka dni czekać. Tymczasem podajemy co mogliśmy zebrać z telegraficznych doniesień, odebranych przez Berlin w Wiedniu.

Przedewszystkiem rzeczą zdaje się być najpewniejszą, że tym razem nie było żadnego podkopu jak w Chersoniu lub Moskwie, lecz nabój eksplodujący poprostu przyniesiony był i podłożony pod strażnicę i znajdujący się nad nią codzienny pokój jadalny rodziny carskiej. Zamek zimowy (tak zwany z powodu, że służy za rezydencję zimową carowi) — którego rozmiary są następujące: 445 stóp angielskich długości, 350 szerokości, a zatem jest obszerniejszy od całego rynku lwowskiego — podłużnym swym północnym bokiem przytyka do Newy (ulica najwięcej kroków 30 dzieli go od rzeki), stroną zachodnią do placu „admiralicji," na którym stoi posąg Piotra wielkiego — południową, do placu Aleksandra, na którym stoi słynna kolumna z złotym aniołem na wierzchu postawiona na pamiątkę cesarza tegoż imienia, a stroną wschodnią nareszcie do kanału Mojka wpadającego do Newy. Po drugiej stronie kanału znajduje się mniejszy pałac cesarski, tak zwany Ermitaż, przeznaczony głównie do przechowywania dzieł sztuki, ma ogród zimowy itd.

Przez kanał idzie most „Piewczeskij" (Spiewaków), a po nad mostem arkada łącząca zamek z Ermitażem.

Przeciętna szerokość placów Aleksandra i Admiralicji, okalających półkolem zamek zimowy, wynosi około kroków 300 lub nieco więcej. Pokój stanowiący codzienną salę jadalną cesarza, leży w części zachodniej zamku, wychodzącej na plac admiralicji.

Z opisania tego widzimy, że ani od strony wschodniej ani północnej, o podkopie ani nawet myśleć. Od zachodu przeszkadza kanał i Ermitaż, a od północy Newa.

Pozostają więc boki południowy i zachodni zamku.

Ale i pod nie nie sposób prowadzić podkopu, bo gmachy stojące po drugiej stronie placów wspomnianych są prawie wszystkie co do jednego rządowe, mieszczą się w nich senat i admiralicja, a zresztą sama zbyt wielka szerokość placów nie dozwala myśleć o podkopie, chociażby przypuścić, że w senacie i admiralicji, rewolucjoniści mieli wiernych stróżów wspólników, protegujących zamach, i pomagających wynoszeniu ziemi i t. d.

Jest nadto jeszcze inna okoliczność, wykluczająca przypuszczenie, że za pomocą cudownego podkopu mina podłożoną była. Petersburg, jak wiadomo, stoi na gruncie tak niskim, mokrym i grzęskim, że ani jednego domu nie można tam postawić sposoby zwykłemi. Zamek zimowy naprzykład stoi na palach, tj. wbito tam palów moc niezliczoną, na tych stworzono grunt sztuczny, a dopiero na nim budowano zamek. Pani Rossików przed zamachem na kasę chersońską, utworzyła plan podkopania się pod kasę państwową lub banku w Petersburgu, lecz po bliższem zbadaniu rzeczy, rewolucjoniści odstąpili od tego zamiaru głównie z powodu nadzwyczajnych trudności prowadzenia podkopu na przesiąkłym wodą zaskórną na gruncie petersburgskim. Z tegoż samego powodu zaniechany był też zamiar podkopania się pod kasę rządową w Odesie.

Podkop więc pod zamek zimowy, uważamy za rzecz absolutnie niemożebną.

Mina, która o mało co nie wysadziła w powietrze cara wraz z dziećmi, była widocznie przyniesioną do podziemi zamkowych. Funt albo dwa funty piroksylinu aż nadto wystarczały do otrzymania żądanych rezultatów, a łatwo było je zamknąć w rodzaju niewielkiej szkatułeczki lub bomby blaszanej, z przymocowanym do niej lub do niego przyrządem zegarowym, który będąc nakręconym w pewnej chwili, jest tak obrachowanym, że w kilka godzin potem spuszcza (jak w pistolecie) kurek na piston i wybuch musi nastąpić.

Telegram wczorajszy, donoszący o trzech robotnikach, „obsługujących piwnicę," w której mina leżała, jest dość niejasny. Nie wiadomo kto są właściwie ci trzej robotnicy: czy zwykli stróże pałacowi, palacze, z którymi rewolucjoniści byli w zmowie, (mina znajdowała się w jednej z piwnic, przeznaczonej na chowanie drzewa opałowego), czy też ludzie, którzy należą do stronnictwa rewolucyjnego, którym się udało wstąpić do służby pałacowej za palaczów i tym sposobem zakradłszy się do zamku, wykonać swój zamiar.

W każdym razie widoczną jest rzeczą, że czy tak, czy owak, rewolucjoniści stali w porozumieniu z najbliższem otoczeniem carskiem, że mieli w zamku wpływy swe i stosunki — bo inaczej jakżeby mogli dokonać czegoś podobnego?

I rzeczywiście że tak było. *Neu Wiener Tagblatt* na podstawie informacyj dyplomatycznych, odebranych w Wiedniu, opowiada o następujących rzeczach, również kwalifikujących się za materjał do nowych „Tysiąc nocy i jednej."

„Łatwo zrozumieć, powiada dziennik wiedeński, że z powodu tego, co się dzieje dziś w Rosji, dwory i państwa są mocno zainteresowane wszystkiem, co się tyczy osoby cara. W drodze dyplomatycznej stały się wiadomemi kilku szczegółów tyczących się tego, co się działo do ostatniego zamachu, a to co się działo, dowodzi jak najlepiej, jak potężne są wpływy rewolucjonistów, gdy aż do prywatnego mieszkania carskiego umieją dosięgnąć. W początkach przeszłego grudnia przytrzymanym został pewien młody człowiek, wałęsający się w sposób bardzo podejrzany około zamku, ale pomimo najściślejszego dochodzenia, nie odkryto, żeby człowiek ten stał w porozumieniu z rewolucjonistami. Po niejakim czasie znaleziono na jednym z placów, otaczających zamek, paczkę sporą dynamitu; kto ją podrzucił, nie odkryto. Gdy wyszpiegowaną została pierwsza drukarnia tajna rewolucjonistów, przyczem, jak wiadomo, palnął sobie w łeb słynny Lejba Dejcz, dwór znacznie ochłonął z przerażenia, w jakiem dotąd był bez ustanku, że z odkryciem drukarni wpadnięto jednocześnie na ślad rządu rewolucyjnego i że ten rząd rewolucyjny rozchwiał się ze zgonem Dejcza, podejrzywanego, że był naczelnikiem spiskowców i wszystkiem kierował. Omylono się, i jakby dla zadania kłamstwa podobnie pięknym nadziejom, pomimo że po pierwszej odkrytą jeszcze była i druga drukarnia, rewolucjoniści, nie przestając codzień posyłać carowi listy z groźbami, wystąpili nareszcie z piekielną miną w samym carskim pałacu i tym sposobem o mało co nie dotrzymali przyrzeczenia swojego. Trzeba bowiem wiedzieć, że od zamachu moskiewskiego dnia 21. grudnia, aż do ostatnich czasów, car nieodmiennie każdego rana znajdował na swym stole list z czarną obwódką stereotypowej treści: „dopóki trwać będziesz w dotychczasowych rządach, dopóty my ciebie nie przestaniemy ścigać; jeśli nie nadasz wolności, nie dożyć ci do jubileuszu 25-letniego panowania twego." Najściślejsze poszukiwania i pilnowania do niczego nie doprowadziły; list w sposób tajemniczy nie przestawał się zjawiać i truć spokój całej carskiej rodzinie.

Car uniknął niebezpieczeństwa tem tylko, że przed obiadem poszedł z synami swymi Aleksym i Sergjuszem odwiedzić chorą cesarzową, a następnie witał księżnę heseńską. Jest to żona księcia Aleksandra heseńskiego, rodzonego brata carowej, a matka panującego od niedawna księcia Aleksandra bułgarskiego; jest to Polka, znana córka polskiego jenerała Haukego, a rodzona siostra śp. jenerała Bosaka. Traf więc chciał, że Polka pomimowolną była przyczyną opóźnienia cara w siadaniu do obiadu, a tem samem przyczyną zachowania go przy życiu. Z carem mieli zasiąść do stołu: księstwo Heskie, książę Bułgarski, księstwo Edynburskie, i nareszcie najmłodsi synowie cara. Inni jako żonaci mają oddzielne pałace.

Łatwo jest sobie przedstawić co się dziać musiało w zamku i całem mieście po tym okropnym zamachu. Ciemność nocy (była godzina 7-ma) dodawała jeszcze więcej grozy. Wojska zapewne były podjęte na nogi, Żurów, Gurko, ministrowie i dygnitarze głowę potracili. Że wzruszenie oddziała fatalnie na stan zdrowia carowej, której i bez tego nie wiele się zostaje, o tem ani wątpić. Ze oddziała to na stan moralny i umysłowy cara, ściganego jak zwierz dziki bez chwili odpoczynku, nawet w domu własnym, to także ani wątpić.

Gazety zagraniczne doradzają carowi przenieść się na mieszkanie do Warszawy, bo tam najbezpieczniej, i mają rację. Ale byłoby to nie małą ironją losu, gdyby car zmuszony był szukać schronienia w tej samej Warszawie, która tyle łez już wylała z jego powodu.

Austrja i Węgry.

Wiedeń 18. lutego. (*48-me posiedzenie Izby poselskiej*). Poseł K o n o p k a składa mandat poselski.

Zanim Izba przystąpiła do porządku dziennego, zabrał głos prezes gabinetu hr. T a a f f e, aby przedstawić nowomianowanych ministrów barona Conrada i bar. Kriegsaua, z których jeden zasiadł na lewym, drugi na prawym końcu ławy ministerjalnej.

Prezes ministrów hr. T a a f f e odpowiada dalej na interpelację Mengera w sprawie memorjału biskupów czeskich: „Wniesione dnia 29. grudnia roku zeszłego podanie biskupów czeskich jest w istocie niczem innem jak ponowieniem oświadczeń, które odkąd istnieją nowe ustawy szkolne, kilkakrotnie wychodziły z sfer kościelnych i po części dostały się także do wiadomości publicznej. Wiadomo, że ustawom tym od samego początku w rozmaity sposób sprzeciwiano się z stanowiska kościelnego. Rzeczone podanie podtrzymuje ten opór, a z treści i formy jego widać, że wychodzi jedynie z inicjatywy biskupów. Co się tyczy zadanego rządowi na końcu interpelacji pytania, nie ma na podtrzymanie powagi ustaw innego sposobu jak wykonywać je, dopóki pozostają w mocy, ale też nie spuszczać z uwagi spostrzeżeń i doświadczeń (oho! oho! z lewicy, brawo! z prawicy), które co do właściwości tego i owego przepisu nastręczają się przy wykonaniu. Rząd poczytał sobie za szczególniejsze zadanie zebrać te doświadczenia z dwunastoletniego istnienia teraźniejszych ustaw szkolnych i ocenić je bez uprzedzenia, a za obowiązek poczytuje sobie tam, gdzie na podstawie swych doświadczeń ulepszenie tego, co istnieje, uważa za rzecz konieczną, przeprowadzić je sposobem bądź administracyjnym (ponowny wrzask z lewicy, brawo! z prawicy) bądź ustawodawczym. Wśród wszelkich okoliczności jednak rząd cesarski będzie umiał w zakresie konstytucyjnej działalności swej spełnić swój obowiązek nadania i zabezpieczenia powagi ustawom na tem także polu. (Brawo! brawo! z prawicy).

Minister spraw rolniczych hr. F a l k e n h a y n wśród nieustannej wrzawy odpowiada obszernie na interpelację Windischgrätza w sprawie krzywd wyrządzonych robotnikom górniczym w Idryi.

Izba przystępuje do porządku dziennego, którego punkt 1-szy stanowią rugi wyborcze.

Stósownie do wniosków komisji legitymacyjnej zatwierdzono wybory posłów: D w o r s k i e g o, Z a m o j s k i e g o, C h a m c a, T y s z k o w s k i e g o i K r z e c z u n o w i c z a, ale to po długiej dyskusji, która zabrała całe posiedzenie. Kolejno bowiem, zabierali głos trzej posłowie świętojurscy: K o w a l s k i, K u ł a c z k o w s k i i O z a r k i e w i c z, z których pierwszy zaczepiał wybory pp. Dworskiego, Tyszkowskiego i Krzeczunowicza, wnosząc już to o odesłanie spraw raz jeszcze do komisji legitymacyjnej, już to wprost o unieważnienie wyborów; drugi przemawiał przeciw wyborowi pos. Zamojskiego, wnosząc o unieważnienie; tylko trzeci, pos. Ozarkiewicz, jak w ogóle się miarkował, tak też w wniosku swym zachował umiarkowanie, z okoliczności wyboru pos. Chamca bowiem wniósł tylko rezolucję wzywającą rząd, aby zakazał urzędnikom podwładnym mięszać się do agitacji wyborczej. Rezolucję tę też przyjęto. Zresztą pos. Kronawetter także wmięszał się do dyskusji. Zabrał głos z okoliczności wyboru posła Zamojskiego i wywodząc, że 3 miljony ruskiej narodowości powinno mieć pewność, iż Rada państwa uwzględni jej protest, wniósł, aby odesłano sprawę raz jeszcze do komisji. Dostała się mu energiczna odprawa od posła Jul. Czerkawskiego, który ilustruje twierdzenie o proteście 3 miljonowej ludności ruskiej, faktem, że protest ten jest napisany przez redaktora pisma wychodzącego nawet nie w języku krajowym, a to na podstawie pogłosek dziennikarskich, które znów tylko w jego piśmie były się pojawiły, jako prawy Rusin zakazał p. Kronawetterowi wdzierać się do praw prawdziwej reprezentacji żywiołu ruskiego, do której mowca należy. (Brawo! brawo! z ław polskich). Na to poseł Kronawetter odparł, że j e d e n R u s i n z a k a z u j e m u m i ę s z a ć s i ę d o s p r a w r u s k i c h, a d r u g i u p o w a ż n i a g o d o t e g o; bo oto X. Zakliński zaklina go i błaga aby ujął się za Rusinami. Sprawozdawca komisji poseł Weeber (z lewicy, sąsiad świętojurców) sprzeciwiał się wszystkim wnioskom świętojurskim z wyjątkiem wspomnianej powyżej rezolucji p. Ozarkiewicza.

Koniec posiedzenia $^1/_2$4. po południu. Następne w piątek.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg. O wykryciu na Wasilewskim Ostrowie, tajemnej drukarni rewolucyjnej i znalezieniu wielkiej liczby egzemplarzy rewolucyjnego dziennika *Czornyj Perediel*, podają niektóre szczegóły tego wypadku. Wasilejewskij Ostrow jest, jak wiadomo, wyspą, stanowiącą dzielnicę miasta pomiędzy wielkim a średnim Prospektem. Odkrycie w tem miejscu drukarni zawdzięcza policja dwornikowi (stróżowi) domu, gdzie się mieściła. Dwornik bowiem zauważył, że do lokatorów, mieszkających w oficynach, przychodzą często w nocy ludzie, pozostający tam aż do rana, tudzież, że wnoszą i wynoszą ztamtąd prawie codziennie paki ciężkie, zawierające, jak mu się zdało, papier. Aby się wszakże przekonać dowodnie, co w tem mieszkaniu się dzieje, dwornik przystawił pewnej nocy drabinkę do okna i tym sposobem ujrzał lokatorów przy pracy drukarskiej. Powiedział o tem najprzód jednemu z lokatorów, który mu poradził, aby doniósł policji. D. 9. b. m. o 2ej w nocy przybyli policjanci do owego domu i aby nie robić hałasu, pozdejmowali obuwie i weszli cicho na piętro. Tej jedynie okoliczności przypisać należy, że przy aresztowaniu nihiliści nie opierali się wcale żandarmom, chociaż w mieszkaniu znaleziono kilka nabitych rewolwerów. Nie była to ze strony aresztowanych łagodność lub trwoga, lecz po prostu skutek niespodziewanego wejścia policjantów, co wszystkich obecnych tak zmięszało, że nie wiedzieli co począć. Nihiliści byli w nocnym negliżu, nie mieli czasu odziać się, co dowodzi także niespodziewanego nadejścia policji. Wszedłszy cicho na górę, policjanci zadzwonili. Na pytanie: „kto tam?" odpowiedziano hasłem, które stróż był kiedyś podsłuchał i policji podszepnął. Otworzono drzwi bez namysłu, policja wkroczyła i aresztowała wszystkich bez najmniejszego oporu. Między aresztowanymi jednakże, jak napomykają dzienniki, nie ma główniejszych przywódców partji. Dzienniczek *Czornyj Perediel*, którego partję znaczną zabrała policja, nie jest pismem krańcowo radykalnem, owszem — umiarkowańszem jest podobno niż *Zemla* i *Wola*.

W parę dni po tym wypadku ukazała się na rogach ulic odezwa, w której Komitet rewolucyjny nakazywał swoim, aby nie tracili ducha i ufali ciągle Komitetowi. Gazetki i broszury — głosiła dalej odezwa — będą bez przerwy wydawane i rozsyłane pomimo wykrycia drukarni.

Zasługują też na zaznaczenie przebiegłość nihilistów, tudzież środki, jakich używają aby wywieść policję w pole. Systemat fałszywych denuncjacyj jest najużywańszym i najbardziej nuży policję. Pisze ktoś np. do policmajstra: „W domu takim to, na takiej to ulicy, na drugiem piętrze znajduje się drukarnia tajna, w której nihiliści pracują od 12 do 4 w nocy". — Jawi się w nocy we wskazanym domu policja, przetrząsa cały dom, lecz znajduje wszystkich lokatorów śpiących spokojnie, którzy po przebudzeniu sami pomagają gorliwie do poszukiwań. Kończy się na tem, że nikogo i nic podejrzanego nie znajdują. Po kilku tygodniach — znowu podobnej treści donos, do III Wydziału o innym domu i innej ulicy. Znów tedy daremne zachody i poszukiwania. I powtarza się to tak często, aż nareszcie policja znużona i zniechęcona przestaje wierzyć donosom. Korzystając z tej komicznej apatji władz, nihiliści jak się okazało, zakładali drukarnie w domach już zrewidowanych. Tak w domu w Sapernym Pereułku, gdzie dawniej już znaleziono drukarnię *Narodnej woli*, policja odbywała przed tem dwa razy rewizję bezskuteczną i byłaby zostawiła już ten dom w spokoju na zawsze, gdyby jakiś ajent tamże zamieszkały, nie był dał dokładnego i przekonywającego raportu.

Proces socjalistów w Krakowie.
(Ciąg dalszy.

W dalszym toku oskarżenie stara się udowodnić winę dr. Apolinarego Nowickiego, u którego znaleziono kilka broszur i listów. Dalej zwraca się przeciw Karolowi Schmiedhausen i Klazarowi z Czech. Obszernie traktuje akt prokuratorji działalność Brzezińskiego. Edmund Brzeziński, który już w procesie Michała Koturnickiego we Lwowie w roku 1877 pewną odgrywał rolę, którego związki z nihilistą Arturem Freemanem recte Aronem Liebermanem i Antonim Lipskim recte Ludwikiem Waryńskim, nietylko w toku tego śledztwa, ale także w Wiedniu i we Lwowie na jaw wyszły, pociągnięty do odpowiedzialności, zeznał, że około Bożego narodzenia 1878 r. otrzymał list z Genewy od Stanisława Waryńskiego, którego już od dawna zna a który z nim od jesieni 1876 do maja 1877 w Wiedniu razem mieszkał, w którymto liście go zawiadomił o zamiarze swoim wyjechania do Austrji, Waryński też rzeczywiście przybył w pierwszych dniach miesiąca marca 1879 do Wiednia i odszukał Brzezińskiego tudzież Bronisława Lubiczankowskiego, medyka, a odjeżdżając tego samego dnia do Krakowa oznajmił im, iż dla niego pieniądze nadejdą, prosząc zarazem, by mu takowe pod adresem przez niego wskazać się mającym do Krakowa przysyłali. Następnie Stanisław Waryński udzielił im z Krakowa adresu Zielińskiego, a gdy dla niego pieniądze z Paryża na ręce Bronisława Lubiczankowskiego nadeszły, posłał mu je Brzeziński, jednak co do osoby wymienionego w liście Kazia, od którego właśnie pieniądze nadeszły, niechciał dać żadnego wyjaśnienia.

Przyznał on również, że list zatrzymany przez sąd lwowski pod adresem Adolfa Inleadera do Antoniego Lipskiego pisany, pochodzi z jego ręki, a jakkolwiek początkowo nie chciał wyjawić, kto jest adresat Antoni Lipski — to przecież później, gdy mu sędzia przedstawił, iż wiadomo mu, że pod nazwiskiem Antoniego Lipskiego ukrywał się Ludwik Waryński — przyznał tę, jak niemniej tę dalszą okoliczność, że znajdujące się w jego liście wyrazy „wszystkie Twoje listy otrzymałem" odnoszą się do listów od Ludwika Waryńskiego ze Lwowa do niego pisanych, przyczym znajdujący się na tym liście podpis Stanisław w ten sposób wytłumaczył, iż imię to na bierzmowaniu otrzymał.

Z wielką szczerością i otwartością rozwinął Edmund Brzeziński swoje poglądy na kwestje religijne i polityczno-ekonomiczne, z których dla scharakteryzowania jego osobistości niektóre przytoczyć wypada. I tak oświadczył, że jest wprawdzie ochrzczony w wierze rzym. katol., jednak pojęcie Boga w znaczeniu wiary katolickiej jest mu zupełnie obcem, natomiast przyznaje, że jest socjalistą, że obecny organizm społeczny uważa jako chory, który tylko za pomocą operacji krwawej wyleczonym być może.

Lubiczankowski Bronisław odbywał równie jak Brzeziński przez jakiś czas studja w Petersburgu uczęszczając od jesieni 1876 do maja 1878 r. na tamtejszą akademję medyczną — zaś od września 1878 r. zapisany jest jako słuchacz wydziału medycznego w Wiedniu, gdzie nawet podczas pierwszych dwóch miesięcy razem z Brzezińskim mieszkał.

To też i w zapatrywaniach swoich na kwestje społeczne wcale się nie różnią, a chociaż Lubiczakowski n a g ł ą zmianę obecnych stosunków ekonomicznych według swego zdania nieprawidłowych uważa za nienaturalną, to z drugiej strony objawia pragnienie, żeby ta zmiana co rychlej nastąpiła.

Dla oskarżonych sprowadzonych z Wiednia najważniejsze dla prokuratorji były zeznania Antoniny Morawetz, u której mieszkali technicy Edmund Mikiewicz, Józef Zawisza, Karol Schmiedhausen wspólnie z Antonim Nadochowskim i Konradem Korytyńskim pod nr. 19 na Pressgasse.

Antonina Morawetz słuchana dnia 13. kwietnia zeznała, że przez cały przeciąg czasu odkąd u niej wspomnieni dopiero akademicy mieszkali, otrzymywali oni bardzo często listy i przesyłki z książkami, które następnie po nocach w mniejsze paczki przepakowywali i wysełali, listy zaś darli i palili, że przedewszystkiem Mikiewicz, który niejako był głową mieszkających u niej akademików, zajmował się korespondencją, jednak doznawał w tym względzie pomocy od Zawiszy i Karola Schmiedhausena, że do nich przychodziło przez dzień 20 do 30 osób, a często widywała, że się 8—10 lub 12 naraz zgromadziło. Edmund Brzeziński i Bronisław Lubiczankowski bywali przynajmniej raz na tydzień, zaś Stanisław Barabasz przychodził codziennie, bo razem z nimi jadał, a rzadko pomagał im po nocach w pisaniu listów, które przed wysłaniem starannie ukrywali. Przychodził do nich także przywódzca niemieckich robotników w Wiedniu, niejaki Marschal, przynosząc im i zabierając znów od nich książki i gazety, a nawet na jeden dzień przed odbytą u Mikiewicza i wspólników rewizją wyniósł ów Marschal od nich znaczną ilość książek i pism, które poprzód opakował i zapieczętował.

Temu Marschalowi miał Mikiewicz także dać sztylet do przechowania, zaś rewolwer pożyczył jednemu z kolegów na podróż.

Prócz tego przyjmowali oni obcych z Rosji i z Polski przybyłych młodych ludzi, którzy u nich na nocleg także zostawali.

W ostatnim czasie było u nich 4 takich obcych mężczyzn, z których po okazaniu jej fotografji Kazimierza Hilda i Stanisława Mendelsohna poznała.

Akt oskarżenia przytacza poglądy Mikiewicza na kwestje religijne i polityczne. I tak podał on, że wyznaje religię miłości, która nie zna Boga idealnego Stwórcy i w ogóle najwyższej istoty, a pod względem politycznym jest rząd gminny jego ideałem.

Józef Zawisza i Stanisław Barabasz przeczą stanowczo wszystkim zarzutom.

Ważne natomiast są zeznania Stanisława Mendelsohna, którego policja wiedeńska w październiku 1879 zaaresztowała. Mendelsohn ukrywał się u Konrada Korytyńskiego pod fałszywem nazwiskiem Aleksander Messin.

Mendelsohn twierdzi, że wyjechawszy ze Lwowa, udał się do Wrocławia, gdzie bawił do pierwszej połowy lipca 1878, potem udał się do Warszawy i przebywał tam do końca sierpnia 1878 r. Z powodu aresztowań socjalistów w Warszawie zrobiono także u niego rewizję, żeby więc uchylić się przed aresztowaniem, uszedł przez Prusy do Paryża, zkąd się do Genewy udał.

Z Genewy wyjeżdżał w listopadzie 1878 na 2 tygodnie do Paryża, zaś zaraz po nowym roku 1879 odprowadził jednego znajomego, którego nazwiska nie wymienił, z Genewy do Kongresówki, sam zaś wrócił na Oderberg, Wiedeń, Monachjum do Genewy. We Wiedniu zatrzymał się około 15. stycznia 1879 przez 2 dni w hotelu nie meldowawszy się, odwiedził jednak wtedy Konrada Korytyńskiego w jego mieszkaniu i widział się także z Bronisławem Lubiczankowskim.

Prócz w styczniu 1879 nie był więcej razy

w granicach państwa austrjackiego, a w szczególności twierdzi, że nie był więcej razy ani w Wiedniu ani w Krakowie. Dopiero w końcu września 1879 wybrał się na obchód Kraszewskiego do Krakowa, zajechał do Wiednia, słokował się z Konradą Korytyńskiego, a po 3 lub 4 dniowym pobycie tamże właśnie, gdy miał wyjeżdżać do Krakowa, został na ulicy przez organa policyjne aresztowany.

Kwestjom socjalnym Mendelsohn oddaje się już od czasu wystąpienia z gimnazjum, to jest od roku 1875 i zasady swoje socjalne objawiał wszędzie gdzie był, czy to w Wiedniu lub we Lwowie, tak tamże jakoteż piśmiennie, a gdziekolwiek mógł dał komu książki socjalne celem przekonania go o konieczności przeprowadzenia tych zasad, to uczynił to z największą ochotą, a nawet uważał to za swój obowiązek przyczyniać się do rozwoju socjalnych myśli w ziemiach polskich, twierdzi atoli że działalność jego co do Galicji ograniczała się tylko na tem, co w tych dniach jest wypowiedzianem.

Oświadcza, że na sprawę socjalistyczną będą głównem celem jego życia, oddał nietylko swój majątek ale także swoją osobę. Dążenia te mierzą, jak dalej Mendelsohn twierdzi, doprowadzić do rewolucji socjalnej, która to rewolucja będzie międzynarodową, t. j. opartą na ściślej solidarności mas pracujących Europy i Ameryki; a będąc sam członkiem partji socjalnej polskiej, uważa jako pierwsze swe zadanie przygotowanie ludu polskiego oraz organizowanie go do przyszłej międzynarodowej socjalnej rewolucji — przez którą wszystkie instytucje państwowe na dzisiejszym ustroju społecznym oparte runąć muszą.

W końcu akt oskarżenia z pewną dumą opowiada, w jaki sposób udało się sędziemu śledczemu wykryć prawdziwe nazwisko Wincentego Drozdowskiego, jednego z najczynniejszych agitatorów w tej sprawie. Otóż dnia 1. października 1879 r. zgłosiła się do sędziego śledczego w Krakowie przybyła ze Lwowa na obchód uroczystości Kraszewskiego Antonina Jaśkiewiczowa, żona introligatora, z prośbą, ażeby jej się pozwolił widzieć się z Wrocisławem Truszkowskim w aresztach krakowskiego sądu zostającym pod zarzutem knowań socjalistycznych. Sędzia śledczy domyślając się, że będzie to zapewne jeden z chwilowych najęcie aresztowanych, którzy wszyscy fałszywe przybierali nazwiska, okazał Antoninie Jaśkiewiczowej fotografje tychże celem wskazania osobistości, z którą się widzieć chce. Jaśkiewiczowa wskazała wtedy na fotografję Wincentego Drozdowskiego, twierdząc, że go dobrze zna, bo u jej męża przez 3 lat praktykował. Wincenty Drozdowski doprowadzony do óczu Jaśkiewiczowej i przez nią osobiście rozpoznany, widział się w końcu zmuszonym przyznać, że się rzeczywiście nazywa Hieronim Wrocisław Truszkowski ur. 1855 w Korolówce na Ukrainie, że pracował w Koszylowcach, a potem jako introligator we Lwowie, Rzeszowie i Krakowie, gdzie okazał wielką ruchliwość w szerzeniu zasad socjalistycznych.

Z rezultatów śledztwa prokuratorja krakowska wyciąga następujące wnioski:

1. że polskie stowarzyszenie socjalno-rewolucyjne zorganizowane zostało na podstawie programu, którego tekst u Adolfa Inlendera i Hieronima Wrocisława Truszkowskiego znaleziono; 2. że nietylko w Krakowie ale także we Lwowie i w Wiedniu koła tego stowarzyszenia istniały; 3. że plan do przeprowadzenia tej organizacji przez Ludwika Waryńskiego nietylko wypracowany ale także przez niego w życie wprowadzony został; 4. że Hieronim Wrocisław Truszkowski, Józef Bieniakowski, Michał Koturnicki, Witold Piekarski i Stanisław Waryński w przeprowadzeniu tej organizacji przeważną rozwijali czynność; 5. że Stanisław Mendelsohn jako jeden z członków na czele tego stowarzyszenia stojących do wprowadzenia w życie tej organizacji w miejscowościach wyżej wymienionych nietylko wskazówkami w tym względzie udzielanemi w tym celu ale także przez dostarczanie środków jakoto pieniędzy, książek itp. w wysokim stopniu się przyczynił; 6. że Walery Chaberski i Apolinary Nowicki działalność tą pomienionych osób świadomie popierali; 7. że reszta oskarżonych osób w stowarzyszeniu tem jako członkowie udział brali.

Do powyższych wniosków akt oskarżenia dodaje następujące „prawne uzasadnienie":

Stowarzyszenie socjalno-rewolucyjne Polaków posiadało sobie według programu już kilkakrotnie wspomnianego cel za pomocą przewrotu osiągnąć się mający:

1. żeby środki i narzędzia pracy przeszły z rąk jednostek na wspólną własność pracujących; 2. żeby każda jednostka miała prawo do korzyści z rezultatów pracy stowarzyszonej — prawo jakiemu przyszłości oznaczyć ma „każdy związek pracujących";

3. zupełną równość społeczną bez różnicy rasy i płci.

Według pierwszych dwóch punktów dąży więc stowarzyszenie to przez zniesienie w drodze gwałtu prawa własności osobistej ustawami naszemi a w szczególności artykułem V ustawy zasadniczej z d. 21. grudnia 1876 nr. 142. D. P. P. zagwarantowanego — do komunizmu i anarchii, — zaś według ostatniego punktu do zniesienia instytucji małżeństwa tak według ustaw kanonicznych jak niemniej cywilnych na podporządkowaniu kobiety pod władzę męża polegającej.

Ustrój państwowy w Austrji polega przedewszystkiem na rządach monarchicznych — zaś społeczny na tych wymienionych dwóch podwalinach: t. j. na małżeństwie i ztąd wynikającym związku familijnym, tudzież na prawie osobistej własności. Dążenie stowarzyszenia w mowie będącego było zatem skierowane ku obaleniu drogą gwałtu istniejącego tu ustroju państwowego i społecznego. Był to cel ostateczny ale odleglejszy.

Celem zaś bliższym przedewszystkiem przez utworzone w obrębie państwa austrjackiego koła osiągnąć się mającym było pozyskanie i zorganizowanie mas, za pomocą których ów przewrót w przyszłości dokonany być miał.

Żeby zaś te masy pozyskać, trzeba im było z jednej strony zalecić owe zasady socjalizmu jako ideał, z drugiej zaś strony obecnie istniejący ustrój państwowy i społeczny polegający na rządach monarchicznych, tudzież na instytucjach familii i osobistej własności jako niesprawiedliwy i podstaw słusznych pozbawiony przedstawić, a te krzywdy wszech miar wszelkiemi środkami zwalczać należy — przedstawić.

I ten to cel miał właśnie przez wymienioną w programie propagandę ustną i książkową tudzież przy agitację.

Gdy przeto obwiniani zawarli związki, których najbliższym zadaniem było podburzać masy wzniecając w nich nienawiść i pogardę przeciw osobie cesarza, przeciw konstytucji i administracji państwowej, tudzież wzywając te masy do nieposłuszeństwa i oporu przeciw ustawom, przeto czyn mi zarzucony pod przepis §. 65 lit. c. k. k. podciągnięty być winien.

Dochodzenie wykazało, mówi dalej akt oskarżenia, że Szczepan Mikołajski w bursie gdzie mieszkał i gdzie mu nawet nadzór nad pewną liczbą umieszczonych tamże uczniów powierzono właśnie w obec tych uczniów wyrażał się bluźnierczo o Bogu nazywając go Molochiem, a znów przy innej sposobności w obec kilku uczniów rozbierając modlitwę „Ojczenasz", tudzież różne ustępy pisma Świętego, twierdził, iż zawarte w nich myśli są niedorzecznemi.

Pierwszy z tych czynów stanowi zbrodnię zaburzenia religii z §. 122 lit. a. k. k., która ze względu na to, iż bluźnierstwo to nietylko wielkie wywołało zgorszenie między uczniami ale nadto w skutkach swoich z wielkiem niebezpieczeństwem jest połączone wyższemu wymiarowi kary z §. 123 k. k. podlega, drugi zaś stanowi istotę z występku z §. 303 k. k., o które prokuratorja państwa Szczepana Mikołajskiego oskarża.

Dnia 7. maja 1879 przedłożył zarządca krakowskich więzień sędziemu śledczemu prócz kilku kartek przez więźniów pisanych także dwa numera pisma pod tytułem „Zgrzyt" organ socjalistów więźniów w Krakowie, które przy rewizji w kaźni Zygmunta Hałacińskiego znaleziono.

Numer pierwszy „Zgrzytu" z dnia 22. kwietnia 1879 zawiera pod kreską artykuł zatytułowany „Odcinek humorystyczny" w którym autor biorąc pochop z ówczesnej uroczystości srebrnego wesela pary cesarskiej, wyszydza nietylko uroczystość tę, tudzież zapał patrjotyczny ludów monarchji przy tej sposobności objawiony, ale nadto wystawia Cesarza w sposób w wysokim stopniu czci jego osobie należnej uwłaczający na pośmiechowisko.

Numer ten „Zgrzytu" przechodził, jak to zamierzonem było, przez kilka rąk; czytali go mianowicie więźniowie Zygmunt Hałaciński, Stanisław Waryński i Jan Kozakiewicz.

Hieronim Wrocisław Truszkowski przyznał, że jest autorem tego artykułu jak niemniej innych w tym numerze pisma zawartych, z wyjątkiem jednego wiersza na 3ciej stronicy, przyznał dalej, że pismo to właśnie w tym celu współwięźniom udzielił by takowe czytali.

Prokuratorja państwa oskarza go więc także o zbrodnię obrazy majestatu z §. 63 k. k.

Do rozprawy głównej powołane w charakterze **świadków** następujące osoby:

Julian Żurowski. Józefa Płachecka. Michał Gełębiowski. Teodor Machalski. Bernard Goldfinger. Karol Kmiecicki. Antoni Baczyński. Walenty Kański. Jan Nowak. Jan Obtułowicz. Jan Syrek. Adolf Koprowski. Józef Pląder. Izaak Grünberg. Józef Kokurewicz. Magdalena Markiewicz. Rozalja Markiewicz. Rozalja Korzeniowska. Adolf Bombol. Julian Hajewski. Antonja Morawetz. Terezja Ploederl. Marjan Rudnicki. Józef Wieczkowski. Wiktor Czajewski. Feliks Padlewski. Antoni Beaupre. Jakób Przychocki. Salomea Przeworska. Jan Zielenka. Awit Szubert. Konstanty Kładnicki. Antoni Wąsowicz. Rozalja Natonek. Jan Frey. Stanisław Niziołek. Izydor Steczko. Piotr Kapała. Adam Barwiński. Leon Ruszczkiewicz. Piotr Bałys. Jan Góralik. Władysław Skibiński. Andrzej Bisztyga. Stanisław Kowalski. Wincenty Łabuda. Andrzej Szyjewski. Edward Kacz. Antoni Markiewicz. Kamila Kalczyńska. Aleksander Kalczyński. Wincenty Kornecki. Walenty Orławski. Wiktorja Kłodnicka. Olimpja Żurowska. Dr. Jan Buszek. Aniela Raab. Ryszard Cossa. Jan alias Jonas Hoppen. Aniela Hess. Antonina Roburuzian. Adam Dominik Bartoszewicz. Albin Todschindler. Józef Stroemer. Stanisław Baczyński. Tomasz Jagła. Karolina Paurowicz. Jan Trzos. Fryderyk Rotter. Karol Rotter. Józef Feledyn. Józef Wojcik. Wincenty Kezera. Jędrzej Tomera. Adam Gołek. Karol Wójcik. (Razem 76 świadków.)

W charakterze **znawców**: Władysław Lachowicz, Wojciech Wojnarski.

W charakterze **tłómacza**: Antoni Żukowski.

W toku rozprawy ma być odczytanych 157 aktów (broszur, protokołów i t. d.)

KRONIKA.

Lwów 20. lutego

Przeszkody w komunikacji pociągów z powodów zasp śnieżnych na przestrzeni pomiędzy Lwowem a Przemyślem zostały usunięte. Na przestrzeni pomiędzy Krakowem a Lwowem kursują pociągi bez przerwy. Zaspy śnieżne pomiędzy Lwowem, Brodami i Podwołoczyskami jeszcze nie usunięte. — Wczorajszy pociąg pospieszny krakowski przybył do Lwowa o godz. 4 minut 14 po południu, wczorajszy pociąg południowy stanął we Lwowie o godz. 4 m. 55 po południu; dzisiejszy zaś pociąg pospieszny przybył z Krakowa do Lwowa o godz. 6 minut 11 z rana.

Wczorajsza przerwa komunikacji na kolejach krjowaych spowodowana była wielkiemi zaspami, które wiatr z pól okolicznych nagromadził na torach. W skutek tęgiego mrozu utworzyły się warstwy lodowe, które trzeba było uprzątnąć. Dziś we Lwowie prószył śnieg.

Zarząd chóru męskiego zaprasza członków na próbę przedkoncertową jutro w sobotę o godz. 6. tudzież na próbę poniedziałkową, aby przygotować własny koncert na 8. marca.

Z Towarzystwa politechnicznego. Zgromadzenie tygodniowe Towarzystwa politechnicznego odbędzie się jutro w sobotę o godz. 6 wieczorem w szkole ludowej im. Konarskiego.

Na porządku dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego zgromadzenia.

2) Wykład dr. Feliksa Strzeleckiego „O maszynie falowej Szwedowa."

Stopień magistrów farmacji na wszechnicy lwowskiej otrzymali pp. Antoni Fröhlich i Edward Konrad Jecewicz.

Galic. Tow. muzyczne urządza w niedzielę dnia 22. bm. o godz. 12½ w południe w sali Tow. w Domu Narodnym pierwszy koncert na r. 1879/80 pod artystyczną dyrekcją p. K. Mikulego.

Od dra Bernarda Goldmana otrzymujemy następujące pismo:

W wczorajszym numerze *Dziennika Polskiego* znajduje się pod rubryką „Kronika" wiadomość, że w szkole św. Marcina p. J. Grünes wykłada religję żydowską i język hebrejski w języku polskim. Do tej wiadomości podaje kronikarz od siebie uwagę, że „od czasu przetłumaczenia starego testamentu na język polski przez jednego z duchownych żydowskich we Lwowie, jest to pierwszy fakt wykładów takich."

Podzielając w zupełności radość wyrażoną w dalszym ciągu przez kronikarza z powodu, że nauka języka polskiego coraz większe znajduje rozpowszechnienie między żydami w Galicji, pozwalam sobie sprostować niektóre daty mylnie przez kronikarza podane, a mianowicie:

1o Tłómaczenia starego testamentu na język polski dokonanego przez duchownego żydowskiego we Lwowie nie znam, natomiast znany i używany był w szkołach warszawskich, do chwili zaprowadzenia w tychże szkołach języka wykładowego moskiewskiego, przekład starego testamentu dokonany przez p. Neufelda, nauczyciela i sekretarza izraelickiej gminy wyznaniowej warszawskiej. Oprócz tego istnieje dawniejsze tłómaczenie starego i nowego testamentu przez księdza katolickiego dokonane.

2o Pan J. Grünes nie jest pierwszym, który we Lwowie rozpoczął wykład religji żydowskiej i języka hebrajskiego w języku polskim. P. Schnep wykłada już od dwóch lat religję żydowską i język hebrajski w języku polskim w szkole na Grodeckiem (św. Anny), a w nowo założonej w r. 1879 szkole imienia Czackiego, dyrektor Landes od samego początku wykłada również powyższe przedmioty w języku polskim. Jako „nadzorca miejscowy" tej szkoły byłem kilkakrotnie na wykładach p. Landesa i miałem sposobność przekonania się, że po kilkumiesięcznym zaledwie pobycie w szkole, uczniowie dobre uczynili postępy i odpowiadają na pytania w języku polskim płynnie i dosyć czystą wymową.

Piotr Wasilewski, oficer wojsk polskich z r. 1863, ozdobiony krzyżem *Virtuti militari*, czł. rady zawiadowczej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, zmarł wczoraj w 70 roku życia. Cześć pamięci żołnierza polskiego!

Towarzystwo zaliczkowe urzędników odbyło dnia 18. b. m. walne zgromadzenie w sali kasyna mieszczańskiego pod przewodnictwem naczelnika dyrekcji, starszego radcy skarbowego p. Hubricha. Według bilansu majątkowego, przedłożonego walnemu zgromadzeniu członków stan czynny wynosił razem 216.624 złr. 89 ct., z czego przypada na niespłacone zaliczki 175.551 złr. 93 ct., na zapas funduszu rezerwowego 19.900 złr. w efektach i 1 złr. 63 ct w gotówce, na zapas funduszu obrotowego 22.800 złr. w efektach i 906 złr. 83 ct. w gotówce, wreszcie na inwentarz 240 złr. Stan bierny wykazuje w udziałach członków 174.258 złr. 36 ct., w oprocentowanych wkładkach 8.914 złr. 63 ct., w funduszu przeznaczonym na dywidendę za rok ubiegły 14.395 złr. 61 ct., a razem z innemi pomniejszemi pozycjami ogólną kwotę 198.794 złr. 2 ct. Z porównania okazuje się czysty stan czynny 17.830 złr. 87 ct., z czego przypada na fundusz rezerwowy 17.343 złr. 13 ct., a reszta na inwentarz i kurs zwyżkowy przy efektach uzyskany. Z odczytanego sprawozdania dyrekcji okazuje się, że na początku roku 1879 towarzystwo liczyło 1.692 członków; ubyło w ciągu roku 147 a przybyło 285. Z końcem roku tedy okazał się wzrost ogólnej liczby, która wynosiła 1.830. Udziałów subskrybowanych (po 50 złr.) było 4.386, między temi 3.210 już zupełnie spłaconych. Ogólny przychód wynosił 208.930 złr. 36 ct. i wzrósł w porównaniu z rezultatem poprzedniego roku o 2.371 złr. Fundusz rezerwowy wynosi już 10% udziałów i z tego powodu zgromadzenie zgodnie z wnioskiem zarządu postanowiło nie zasilać go z dochodów roku 1879, które użyte zostaną na wypłacenie 9% dywidendy od udziałów. Z pozostałej po strąceniu dywidendy reszty dochodów, przeznaczono na remunerację dla dwóch urzędników a 131 złr. 52 ct. dla towarzystwa pomocy naukowej.

W dalszym ciągu walnego zgromadzenia lwowskiej spółki zaliczkowej stowarzyszenia urzędników, odbytego dnia 18. b. m., na porządku dziennym stojący wybór członków do dyrekcji i rady nadzorczej, odbędzie się dnia 25. lutego b. r. w sali kasyna mieszczańskiego o godz. 6ej po południu. Do głosowania zostaną przypuszczeni tylko członkowie, którzy wykażą się książeczką udziałową.

Mianowania. Rada szkolna zamianowała rzeczywistymi nauczycielami szkół etatowych: Alojzego Kohlkopfa w Zalesiu, Zacharjasza Nikiforuka w Rudnikach, Grzegorza Wośniaka w Szkle i Leona Sawickiego w Ułaszowie.

Wyciąg z raportu inspekcji policji z dnia 19. lutego. Skradziono: proboszczowi w Brzozdowcach powiecie Bóbrka w dniu 11. bm. z otwartej stajni folwarcznej 3 konie, a mianowicie: dwa maści ciemno-kasztanowatej z białemi znakami na czole i tylnych kopytach 14½ miary, a jeden górskiej rasy maści ciemno-bronzowej; sadownikowi S. C. ze zamkniętej piwnicy pod l. 3 przy ulicy Dominikańskiej po oderwaniu kłódki, czarne baranie futro pokryte siwem suknem i 2 kartki zastawnicze banku hipotecznego, jednę na 8 sznurków korali, a drugą na 4 sznurki korali; kelnerowi J. G. z hotelu przy ulicy Farmańskiej walizkę z bielizną. — Przyaresztowano: zarobnika Józefa Chudybę za pobicie Michała Kiczmana, w skutek czego życie zakończył, i znanego złodzieja Zygmunta Nowakowskiego, przychwyconego na kradzieży szczotek z wystawy sklepowej pod l. 2 przy ulicy Wekslarskiej. — Złożono w policji mały zamknięty płótnem obity kuferek zapomniany w dorożce nr. 46 przez nieznajomego podróżnego, który jadąc z dworca kolei czerniowieckiej z powodu spłoszenia się koni, wyskoczył z dorożki. — Zgubiono: na ulicy Ruskiej niedźwiedzicowy kołnierz damski z czarną atłasową podszewką, i kartki zastawnicze nr. 29896 na pierścionek złoty i nr. 26908 na szal.

Teatr. Wczorajsze przedstawienie dramatu, przerobionego z słynnej powieści Emila Zola „L'Assomoir" zrobiło fiasco. Sprawozdanie z braku miejsca odkładamy do jutrzejszego numeru.

* Dziś w piątek po raz drugi „Dzwony z Corneville," opera komiczna w 3 aktach a 4 odsłonach z francuskiego pp. Clairville i Gabet, muzyka R. Planqueta.

* Jutro w sobotę „Bal maskowy," opera Verdi'ego w 5 aktach.

Kraków 19. lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego krakowskiego prof. dr Oettinger wniósł, aby Towarz. lekarskie wystosowało podanie do Rady państwa względem zaprowadzenia Izb lekarskich. Wniosek powyższy przyjęto z dodatkiem, aby przed załatwieniem sprawy utworzenia Izb lekarskich, rząd wysłuchać zechciał zdania ankiety, z uwzględnieniem krajów koronnych zwołanej, co do organizacji i zakresu mających się utworzyć Izb lekarskich. W końcu dr Obaliński mówił o przetoczeniu krwi (transfusio) do jamy otrzewnowej, opierając się na licznych doświadczeniach osobiście wykonanych; praca powyższa tak pod względem teoretycznym jako też i praktycznym ważna, była przedmiotem ożywionych rozpraw.

W Brodach stanęło dnia 14. bm. w pewnym hotelu 8ch studentów z Czech. Z rana znaleziono jednego z nich zabitego od kuli rewolwerowej, a policja przytrzymała na dworcu kolejowym odjeżdżających dwóch towarzyszów zabitego.

Tarnów 19. lutego. Dnia 23. b. m. o godz. 9ej rano odbędzie się w kościele księży Filipinów żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Alberta Karakiewicza, fundatora związku ochotniczych straży ogniowych.

Warszawa 17. lutego. Słychać, że według rozporządzenia głównego zarządu więzień w Petersburgu, ma być u nas z wiosną bieżącego roku rozpoczęta budowa gmachu więziennego, któryby pomieścił zarazem dom badań, istniejący dotychczas przy ulicy Dzielnej. Gmach ów nowy, ma stanąć na placu przyległym do sądu okręgowego, aby więźniowie zostający w śledztwie, mogli się bezpośrednio dostawać do sal sądowych; cała zaś budowa ma być ukończona w dwóch latach. Natomiast więzienie przy ulicy Długiej ma być zupełnie zniesione.

Z polecenia generał-gubernatora, otworzoną została specjalna komisja, która obradować ma nad sprawami teatrów warszawskich. Komisję składają wybitne osobistości z koła urzędowego, literackiego, artystycznego i miejscowych obywateli. Komisja do zajęć swoich przystępuje niezwłocznie. Jutro odbędzie się pierwsze zebranie komitetu pod prezydencją senatora Gudowskiego. W komitecie tym między innemi znajdują się także panowie: Józef Kenig, Franciszek hr. Łubieński, Grossman, dyrektor teatru Folland i budowniczy Ankiewicz.

Zmarła tu Zofja Balińska, córka Jędrzeja Śniadeckiego a wdowa po znanym historyku i archeologu Michale Balińskim.

Poznań 18. lutego. Na powitanie pani Modrzejewskiej zgromadziły się dzisiejszego poranku na dworcu kolejowym tłumy publiczności. Gdy pociąg przybył, dał się słyszeć ogólny okrzyk: „Wiwat! Niech żyje!" Każdy się cisnął, aby choć wzrokiem rzucić na artystkę, gdy tymczasem pani, która wyszła z wagonu, była obywatelką z pod M., panią B., nie pojmującą co znaczy ta owacja. Dopiero któryś z obecnych reporterów i znaczne zimno uspokoiły zapał wielbicieli.

Peszt 18. lutego. Wydawca dziennika *Pester Journal*, Singer, nie przyjął pojedynku na który go wyzywał Beniczky, znany ze sprawy Verhovaya. Za to też Beniczky w towarzystwie niejakiego Kegla napadł na niego w hotelu „Hungaria" i zbił go porządnie kijami. Śledztwo karne w toku.

Czy carowa żyje? Dziennik *Voltaire* otrzymał dnia 9. b. m. z Petersburga następującą korespondencję: „Mówią tu, że carowa umarła w chwili, gdy w. ks. Sergjusz opuścił nagle Cannes, udając się do Petersburga zapewne, aby zawieźć fatalną tę wiadomość. W tej samej chwili hr. Adlerberg, w. mistrz ceremonji, otrzymał rozkaz udania się do Francji, jak mówią dla nadzoru nad zabalsamowaniem zwłok monarchini. Zaledwie hr. Adlerberg przybył, oznajmiono, że wyjazd cesarzowej nastąpi stanowczo 31. stycznia, co się rzeczywiście stało. Dodać należy, że hr. Adlerberg jest jedyną osobą, która ma przywilej stwierdzać zgon członków rodziny carskiej. Jakże sobie przeto wytłómaczyć nagły wyjazd w. ks. Sergjusza, który ciągle był przy matce, a w chwili gdy była umierającą, opuszcza ją? Zresztą stan zdrowia cesarzowej był zbyt zagrażającym, aby znieść mogła podróż odbytą w dniach pięciu. Od 21. stycznia nie przyjmowała ona już nikogo w Cannes. W trzy dni później przybył hr. Adlerberg i lekarz z Paryża, zapewne aby zabalsamować ciało dla uchronienia go od rozkładu w podróży. W chwili odjazdu wyniesiono carowę w krześle całkiem osłoniętą i umieszczono w osobnym wagonie. Władzom miejscowym, które się ukazały, aby carowej złożyć hołd i pożegnać ją, powiedziano, że nie ma siły przyjąć je. Te same względy przytaczano w dworcu berlińskim i petersburskim, gdzie cesarzowa również z wagonu przeniesioną została w zamkniętem krześle do dworskiego powozu. Pogłoski o śmierci cesarzowej obiegają nawet w pałacu cesarskim."

Ogłoszenia urzędowe. Licytacje. Realność pod l. 373 sub 47 w Worowie, sąd powiat. Tyśmienica. Cena wywołania 900 złr. — Realność pod l. 227 w Ottynii, sąd pow. Tyśmienica. Cena wywołania 1000 złr. — Realność pod l. k. 67.134 w Woronie sąd powiat. Tyśmienica. Cena wywoł. 350 złr. — Realność pod l. 69 w Rzyczkach, sąd pow. Rawa. Zakład wynosi 76 złr. — Realność pod l. 243 lit. B. dz. VIII w Krakowie. Cena wyw. 850 złr. — Realność pod l. 2 w Czatkowicach, sąd powiat. Krzeszowice. Cena wywoł. 12.000 złr. — Połowa realności pod l. 152⁸/₄ w Glinianach. Cena wywołania 200 złr. Realność pod l. 84 staromiejskiej, sąd powiat. Rzeszów. Cena wywoł. 1500 złr. — Kawałek gruntu pod l. 238 w Cięcinie, sąd powiat. Milówka. Cena wywoł. 50 złr. — Realność pod l. 29 w Niechlorzu, sąd powiat. Rzeszów. Cena wyw. 1900 złr. — Realność pod l. 511 k. 675 w Brodach. Cena wyw. 8587 złr. — Realność pod l. 72 w Hujczu, sąd pow. Rawa. Zakład wynosi 86 złr. — Dobra Bystra z przyleg. w pow. gorlickim. Cena wyw. 34.784 złr. Sąd obwodowy Nowy Sącz. — Połowa realności pod l. 85 w Ruskiej wsi, sąd pow. Rzeszów. Cena wyw. 1200 złr. — Realność pod l. 88 star. 66 now. w Rawie ruskiej. Cena wywoł. 4000 złr. — Realność pod l. 214 w Chocimirzu, sąd pow. Obertyn. Cena wyw. 335 złr. — Realność pod l. 91 dz. VIII w Krakowie. Cena wywoł. 16.262 złr. 40 ct. — Realność pod l. 18 w Jasieniu sub rep. 43, sąd powiat. Brzesko. Cena wywołania 1200 złr. Realność pod l. 41 w Jurkowie, sąd powiatowy Brzesko. Cena w. 605 złr. — Realność pod l. 142 i 126 w Dębnie sąd pow. Leżajsk. Zakład wynosi 32 złr. 50 ct. Połowa realności pod l. 53 w Targowiszu ad Brzozowa, sąd powiat. Dubiecko. Cena wyw. 335 złr. — Połowa realności pod l. 13 w Dorabachu, sąd powiatowy Leżajsk. Cena wyw. 1212 złr. — Realność pod l. 230 w Olszynach, sąd powiat. Gorlice. Cena wyw. 250 złr.

Rada miasta Lwowa.

Wczoraj odbyło się ostatnie posiedzenie dawnej Rady miejskiej przy napełnionych galerjach i w obecności całego gremium wyższych i niższych urzędników magistratu.

Prezydent Jasiński po zajęciu miejsca przewodniczącego przemówił w następujący sposób:

Świetna Rado miejska!

Skrutynium wyborów do nowej Rady d. 26. stycznia dokonanych zostało już ukończone, zaprosiłem tedy Sz. p. p. na ostatnie posiedzenie w kończącem się trzechleciu i chcę zdać sprawę z czynności naszych w tym czasie.

Sprawozdanie szczegółowe zostanie później przez magistrat przedłożonem, ja się ograniczę więcej na ogólnem poglądzie a dotknę szczegółów tylko tam, gdzie jasność rzeczy wymagać tego będzie.

Jeżeli ustępując z urzędu wolą waszą, panowie, mi poruczonego, zdaję sprawę z czynności naszych, to nie czynię tego w żadnym osobistym zamiarze, wypełniam tylko mój obowiązek, jest bowiem rzeczą godziwą i zwykłą, żeby przewodniczący zgromadzenia, którego działalność co do czasu określona się kończy, zdał sprawę z dokonanych w tym czasie czynności.

Sprawozdanie moje dotyczy czasu od r. 1877 do 1879.

W organizacji urzędów miejskich urzędowanie Syndyka miasto zostało więcej uregulowanem przez umieszczenie kancelarji jego w ratuszu oraz przeprowadzoną zostało stabilizacja lekarzy i weterynarza miejskiego. Archiwum miejskie nie uregulowane dotąd, to też od lat kilkunastu zajmowały się tą czynnością różne osoby, ostatecznie zaś do roku 1877 Dr. Hirschberg. Wszyscy zaś zaczynali robotę od początku.

Z nabytego doświadczenia jedynym sposobem uskutecznienia tej czynności być może, jeżeli wypadkowo do służby magistratu wstąpi fachowo uzdolniony do uporządkowania archiwum, któryby poświęceniem dziennie jakiegoś czasu dla prac w archiwum mógłby doprowadzić do uporządkowania tegoż.

Z przedstawionych niedawno **budżetów gminy** powzięła świetna Rada wiadomość, że w funduszu żelaznym majątku gminy okazuje się przyrost w ubiegłem trzechleciu. W dobrach miejskich uskuteczniono znaczniejsze restauracje, wystawiono nowe budowle gospodarskie tudzież przeprowadzono w znacznej części reambulacje i oszacowanie gruntów. **Liczba fundacyj** pod zarządem gminy m. Lwowa zostających wzmaga się stale, co świadczy z jednej strony o ofiarności naszego obywatelstwa, z drugiej zaś o zaufaniu do administracji gminnej, której fundatorowie tak znaczne poruczają majątki. W ubiegłym trzechleciu uregulowano fundację Karola Kisielki i przyjęto spadki po Karolu Bianku i Romanie Duchińskim. Dwie te ostatnie fundacje nie weszły jeszcze w życie, ponieważ stan majątkowy nie jest ostatecznie uregulowany.

Idąc za wskazówką przez świetną Radę daną przeprowadza magistrat konsekwentnie zredukowanie liczby szynków; w obecnem trzechleciu zredukowaną została ogólna ilość szynków i innych lokalów gościnnych o 17 a w niedalekim już czasie dojdzie się do cyfry 300 uznanej za normalną.

Utrzymanie równowagi pomiędzy niezbędną potrzebą uporządkowania i upiększenia stołecznego miasta z jednej strony a względem na finansowe stosunki gminy z drugiej strony stanowi główną trudność z jaką administracja miasta Lwowa miała i ma do walczenia.

W dziale tym preliminowano w upłynionem trzechleciu na bruki, drogi, budowy wodne, kanały itp. w r. 1877 złr. 217.614, w r. 1878 złr. 140.298 w r. 1879 złr. 166.893. Na oświetlenie, czyszczenie miasta i straż ogniową (bez płac) w r. 1877 złr. 103.911, w r. 1878 złr. 105.677, w r. 1879 złr. 104.665.

Razem obliczywszy te wydatki wraz z odpowiedniemi pracami przekonamy się, że stanowią one ²/₅ budżetu funduszu gminy a prawie ¹/₃ ogólnych wydatków.

Dokonano uregulowania i uporządkowania niektórych ulic, jak: Głębokiej, Jabłonowskich, Głowińskiego, Św. Zofji (częściowo) i plac za wołoską cerkwią. Dla powiększenia bezpieczeństwa od ognia przeprowadzono komunikację telegraficzną strażnicy w ratuszu ze strażnicą w dzielnicy I., z gmachem teatralnym i przedmieściem Żółkiewskiem. Uregulowano ostatecznie sprawę utrzymania drogi Kulparkowskiej i osuszono dolną część ogrodu miejskiego. Roboty brukarskie przeprowadzono w ulicach: Rynek, Ruska, Serbska, Karola Ludwika od hotelu angielskiego, droga za teatrem do ulicy Rzeźni. Chodniki ułożono częściowo przy placu Strzeleckim, Halickim, na ulicach: Grodzickich, Podwale, Blacharskiej, Skarbkowskiej, Zielonej, Pańskiej, Stryjskiej, Ossolińskich, Jabłonowskich, placu Cnorąszczyzny, Kaleczej i Garncarskiej. Również położono chodniki w ulicach: Grodeckiej ku ulicy Solarnej i od ulicy Leona Sapiehy. W ulicach Kraszewskiego, Kleina, Mydlarskiej, Zamkniętej, Szpitalnej, Marji Magdaleny i Grodecko-Janowskiej. Wybrukowano kostką całą ulicę Furmańską.

Doliczywszy do tego roboty brukowe przy placu Solskich, przy bazarze miejskim, w ulicy Żółkiewskiej, Zamarstynowskiej, placu Misjonarskim, Łyczakowskiej, Głowińskiego, Teatyńskiej i Sakramentek wypadnie, iż ogółem wyłożono w upłynionem trzechleciu:

bruków m. □ 41.338
chodników m. □ 12.748
krawędzi m. bież. 4.325
rynsztoków m. bież. 4.152.

Szutru do konserwacji dróg użyto 17.559 m. sześć., do większych robót, mianowicie w 26 ulicach wyrobiono kamienia na szuter 13.409 m. sześć., do całkowitej rekonstrukcji dróg na przedmieściach wyrobiono 5.345 m. sześć. Ogółem więc wyrobiono 36.313 m. sześć.

Oświetlenie rozszerzono dodaniem 27 latarń gazowych a 33 naftowych, w miejsce zaś dawnych latarń naftowych trzyszybowych sprawiono 170 latarń czteroszybowych.

Do wodociągów użyto rur żelaznych 5.095 m. bież.

Urządzono w różnych miejscach 10 kadzi wytryskowych i studzien kopanych. Przy kanałach wykonano ważniejsze roboty długości 104 m. bież. i wybudowano 8 murowanych kominów kanałowych.

Czyszczenie miasta w pierwszych dwóch latach wykonane w drodze przedsiębiorstwa, począwszy od roku 1879 wykonywa się we własnym zarządzie, rezultat okazują następujące cyfry:

	1877	1888	1879
a) lodu wywieziono	4895 m. sz.	15875 m. sz.	8441 m. sz.
b) śniegu	5006 „ „	11130 „ „	17524 „ „
c) błota	13383 „ „	9011 „ „	11402 „ „
d) śmiecia	8320 „ „	8339 „ „	9864 „ „

Rzut oka na roboty dokonane przy wymienieniu ulic położonych w najodleglejszych stronach przedmieść naszych wykazuje, że tam, gdzie dawniej ledwie pojawił się ryskal dla wykopania rowu lub odprowadzenia wody, obecnie wprowadza się kamień, reguluje i oświetla się ulice a strony ubogie w wodę zaopatruje się studniami, gdzie tylko to jest możliwe. Ale doświadczenie pouczyło mię, że o ile zaprowadza się w takich miejscowościach zaniedbanych ład i porządek, o tyle wzmagają się żądania i chcianoby odrazu uskutecznić to, co przy rozumnej gospodarce tylko powoli w miarę funduszów da się uskutecznić.

Założono 3 nowe skwery, klombów z kwiatami w miejscach spacerowych urządzono 50.

Nowe budowy i rekonstrukcje w r. 1877: szkoła św. Antoniego, szkoła realna i rzeźnia miejska, w 1878 targowica bydlęca, w 1879 nowa stajnia w koszarach Kisielki na 78 koni i restauracja stajni przy ulicy Zborowskich na 58 koni i w koszarach Wernera na 45 koni. Kawiarnię na Wysokim zamku pokryto blachą, jak również rekonstruowano dach i pokryto go blachą w zabudowaniu OO. Bernardynów użytym na czwarte gimnazjum.

Nie małym ciężarem dla gminy jest egzekwowanie podatków rządowych, to też reprezentacja miejska w petycji do rządu wniesionej prosiła o zwolnienie jej z tego obowiązku.

Rozwój szkół w naszem mieście możemy uważać za bardzo pomyślny. W ubiegłem trzechleciu założono 8-klasową szkołę wydziałową żeńską, szkołę ludową imieniem Czackiego, oraz przyjęto na etat gminy szkoły ludowe imienia Piramowicza i Konarskiego. W roku 1877 było we wszystkich szkołach 73 klasy, w 1878 — 78 klas, zaś w 1879 — 82 klasy. Przy otwarciu wreszcie roku szkolnego 1. września 1879 r. wzrosła liczba klas o 20, tak, iż obecnie jest 102 klas w 15 szkołach miejskich.

Płace nauczycielskie wynosiły w r. 1877 złr. 57.980, w r. 1878 złr. 60.980, w roku 1879 złr. 66.687.

W roku 1879 weszło w życie samoistne 4-te gimnazjum (2-gie polskie), do którego utworzenia reprezentacja miejska przez udzielenie subwencji znacznie się przyczyniła.

W roku 1878 muzeum przemysłowe umieszczone zostało w gmachu ratuszowym, co się przyczynia do rozwoju tej pożytecznej instytucji.

W ubiegłem trzechleciu brała świetna reprezentacja miasta udział w następujących sprawach publicznych.

Wniesiono petycje a) do ministerst. o wyjednanie funduszów na przeprowadzenie budowy gmachu namiestnictwa i gmachu sądowego; b) do Sejmu krajowego o wezwanie rządu, aby na wszystkich kolejach rządowych w kraju istniejących zaprowadzono w urzędowaniu język polski; c) do Rady państwa o odrzucenie projektu rządowego mającego na celu opodatkowanie olejów skalnego oraz w sprawie reformy ustawy wojskowej.

Na cele wystawy krajowej w roku 1877 przeznaczyła Rada miejska subwencję złr. 5000, oraz udzieliła zaliczek do wysokości 3000 złr. dla przemysłowców pragnących wyroby swe dać na wystawę.

Nie potrzebuję tu podnosić jak rzecz powszechnie wiadomą, że powodzenie tej wystawy zawdzięczyć należy gorliwości hr. Wł. Dzieduszyckiego, który był członkiem Rady miejskiej.

Podobnie ważnym wypadkiem był odbyty we Lwowie we wrześniu r. z. międzynarodowy targ zbożowy, którego celem było bezpośrednie zetknięcie się krajowego producenta z zagranicznym kupcem.

Targ ten wypadł także pomyślnie a obcy kupcy rokowali targom lwowskim najlepszą przyszłość. Do urządzenia tego targu przyczyniła się reprezentacja miasta subwencją w kwocie złr. 200 tudzież bezpłatnem odstąpieniem sali. Dwukrotnie wysłała repr. miasta deputacje do tronu, mianowicie z żalem i z powodu zajść 16. listopada 1878 r. i z życzeniami z okoliczności srebrnego wesela Naj. Państwa.

Rada miejska wzięła także udział przez deputację w urządzonym w Krakowie obchodzie 50-letniego jubileuszu J. I. Kraszewskiego a dla uczczenia zasług jubilata nazwała jego imieniem nową ulicę.

Dla uczczenia pamięci byłego marszałka krajowego Leona ks. Sapiehy nosi z uchwały Rady miejskiej ulica dawniej Nowy świat zwana jego imię.

Na tem kończę moje sprawozdanie z czynności ubiegłego trzechlecia połączone z wdzięcznością, że w czynnościach naszych doznawaliśmy życzliwego poparcia ze strony władz przełożonych.

Możemy pp. ustąpić z miejsc tych w rzetelnem przekonaniu sumiennie spełnionego obowiązku i z życzeniem, by Bóg dozwolił nowo wybranej reprezentacji miejskiej zdziałać więcej dla dobra naszego miasta, by pod jej rządami rozwój tego miasta prawidłowo postępował dalej.

Według postanowień statutu obowiązany jest prezydent m. prowadzić urzędowanie i w nowej Radzie do ukonstytuowania się tejże i zatwierdzenie wyboru prezydenta. Zanadto uciążliwe byłoby dla mnie spełnienie tego obowiązku, dla tego składam z dniem dzisiejszym urząd prezydenta miasta, składam go w ręce wasze, bo od was panowie mandat ten otrzymałem. Urzędowanie oddaję panu wice-prezydentowi Madejskiemu i proszę tylko byście panowie stosownie do postanowień statutu ustąpienie moje z urzędu łaskawie przyjąć raczyli, a zwolnili mię od bliższego umotywowania tego oświadczenia mojego. Przyjmijcie panowie szczere serdeczne podziękowanie za zaufanie, jakiem mię w czasie urzędowania mojego obdarzyliście, za życzliwość, jaką zawsze i przy każdej sposobności dla mnie okazywaliście, a którą uwieńczyliście przez udzielenie mi honorowego obywatelstwa tego grodu, za zaszczyt, który wysoko cenię i zawsze we wdzięcznej zachowam pamięci.

Dziękuję p. wice-prezydentowi dr. Madeyskiemu i p. delegatowi Dąbrowskiemu za łaskawe zastępowanie mnie w urzędowaniu i okazywaną mi przyjaźń.

Nie mogę ustąpić z tego miejsca bym nie złożył należnego podziękowania także szanownemu gremjum magistratu i wszystkim pp. urzędnikom miejskim, którzy z gorliwością służbową i osobistą życzliwością wspierali mię w urzędowaniu.

Było zawsze szczerym zamiarem moim podnieść powagę i godność urzędów miejskich, i mam to przekonanie, że reprezentacja miejska utrzymaniem powagi urzędów swoich, własną godność podnosi. Z wdzięcznością uznaję, że to zapatrywanie moje przeważna większość świetnej reprezentacji miasta uznawała, a i w przyszłości od tego zależeć będzie rozwój urzędów miejskich i pozyskanie sił nowych — odpowiednich.

(Dok. nast.)

Rolnictwo przemysł i handel

Ceny soli w Wieliczce. Ministerjum skarbu wydało okólnik z dnia 11. b. m., mocą którego zniżone zostały ceny soli w Wieliczce, brzmi jak następuje:

Celem ułatwienia o ile można industrji i przemysłom nabywania soli kuchennej, której potrzebują jako materjału pomocniczego, raczył NPan postanowieniem najwyższem z dnia 24. stycznia 1880 zezwolić, aby okólnikiem ministerstwa skarbu z dnia 20. kwietnia 1861 l. 47 Dz. p. p. ogłoszone, a względnie rozporządzeniem ministerstwa skarbu z 21. grudnia 1875 l. 155 Dz. p. p. na wagę metryczną obliczone ceny soli wydawanej w Wieliczce na cele chemiczno-techniczne i przemysłowe, zniżone zostały pod celną monopolu soli i pod warunkami określonemi w okólnikach ministerstwa skarbu z d. 27. czerwca 1861 i 6. marca 1857 l. 169 i 49 Dz. p. p. i wymiernione w następujący sposób: Za cetnar metryczny soli fabrycznej pierwszej sorty 60 ct., za cetnar metryczny soli fabrycznej drugiej sorty 40 ct., a za cetnar metryczny odpadków soli kamiennej do użytku dla ludzi nie odpowiedniej po 30 ct.

Zniżone ceny obowiązują od 1 marca 1880, z zachowaniem wszystkich przepisów co do wydawania soli fabrycznej.

Przegląd polityczny.

Lwów 20. lutego.

P. Kriegsau, nowy minister skarbu w Przedlitawji, stanie się według wszelkiego prawdopodobieństwa nieustannym przedmiotem ataków ze strony prasy centralistycznej. Otrzymaliśmy wczoraj wieczorem jedną a dziś drugą pocztę wiedeńską i widzimy, że redakcje pism tych uwzięły się na nowego dygnitarza. *Tagblatt* mniema, że p. Kriegsau nigdy jeszcze nie widział parlamentu, o objęciu zaś urzędowania pisze, że uczynił to nie jak Konrad uroczyście, ale całkiem cichaczem. Przyszedł po prostu do kancelarji i zasiadł zaraz do biura. Urzędnicy nie znający go otwierali drzwi i zaglądali, gdzie się z wątpliwością, z kim mają do czynienia. *Tagblatt* radzi p. ministrowi, aby o sprawach parlamentarnych wziął parę lekcyj od swojego „szulkolegi" p. Kupki, dyrektora kancelarji w izbie poselskiej, człowieka ogromną rutynę posiadającego w sprawach tego rodzaju. Oprócz tego odkrył ten dziennik, że „szulkolegami" p. Kriegsaua byli także pp. Herbst, imp. Latour i Ofenheim.

Drugiego nowego ministra p. Conrada uważa dziennik za wiernego wykonawcę programu Stremajera. Wogóle zaś wszystkie nominacje jest za ciche dla hr. Taaffego i dla trwałego jego gabinetu. Cieszy zaś przytem, że *Gaz. Narodowa* odwołała wczoraj zarzut uczyniony p. Ziemiałkowskiemu, i winę niepowołania żadnego Polaka przypisuje już czemu innemu, mianowicie usunięciu się p. Dunajewskiego od głosowania nad nowelą podatkową. P. Conrad był już dnia 18. b. m. na posiedzeniu komisji budżetowej, ale nie zabierał głosu. Rozprawa toczyła się o funduszu szkolnym. Autonomiści żądali rachunków z niego od r. 1875 i zabezpieczenia hipotekarnego. Centraliści dowodzili, że fundusz ten pochodząc z zabranych majątków jezuickich jest czystą własnością państwa, a nie krajów.

Deputowany Walterskirchen miał dnia 17. bm. w czytelni niemiecko-austrjackiej wykład publiczny sprawie rozbrojenia.

Na posiedzenie klubu czeskiego w dniu 17go bm. nie przybyli deputowani morawscy. Odmówili zresztą w ogóle udziału w obradach klubowych dopóty, dopóki nie będzie im dane zadośćuczynienie za gwałtowne przeciw nim wycieczki w jakimś organie staroczeskim, wywołane jakoby stanowiskiem ich w głosowaniu nad podatkiem gruntowym. Na wdanie się ministra Prażaka, uchwalono odeprzeć owe wycieczki dziennikarskie.

Namiestnik morawski br. Possinger wyjechał dnia 18. bm. do Wiednia. Powołanie jego na posadę namiestnika w Niższej Austrji ma być zapewnione, a namiestnikiem morawskim będzie podobno zamianowany były minister Chlumecki.

Wszystkie sprawy zagraniczne poszły na razie w kąt przed zamachem petersburgskim. Szczegóły o nim podajemy powyżej. Tutaj dodamy tylko, że *Neue fr. Presse* radzi carowi po dobremu zakończyć sprawę, bo nie zawsze może go ratować „przypadkowe spóźnienie." Na huk eksplozji zbiegli się zaraz w pierwszej chwili oficerowie z pobliskich restauracyj, by objąć straż bezpieczeństwa. Zrobiono kordon i każdego pchającego się do pałacu, aresztowano. Podkopu nie odkryto żadnego, a więc mina była podłożoną bezpośrednio w pałacu. Domyślają się, że eksplozja miała miejsce nie pod jadalnią, lecz pod pokojem, gdzie się dwór zbiera na herbatę. Car, który na kilka godzin przedtem dawał posłuchanie posłowi austrjackiemu, ma być rozjuszony. Rozumie się od wszystkich dworów odebrał natychmiast gratulacje. Dziennikom wolno donosić tylko to, co *Wiestnik* urzędowy drukuje. *Köln. Ztg.* donosi, że liczba ofiar nie jest wiadomą. Sprawców nie ujęto.

La Lanterne dziennik paryski opowiada o udaremnionym zamachu na życie cara. W pierwszych dniach bm. ujęto dwóch ludzi przebranych za kominiarzy, którzy wśliznęli się do pałacu, aby w kominach apartamentów carskich proch podrzucić. W parę dni później wjechał ładowny wóz na jeden z dziedzińców pałacu, woźnica porzucił konie i zniknął. Przypadkiem wydał się wóz jednemu z służby podejrzanym. Zrewidowano wóz i znaleziono wielką ilość prochu, dynamit i lont zapalony. Wieczorem jednego z dni poprzedzających aresztowano człowieka w ubraniu chłopskiem, który się wałęsał około pałacu. W worze który miał na plecach znaleziono pięć flaszek nitro-gliceryny. Miały one zapewne być rzuconemi pod oknami cara, a wybuch ich byłby najstraszniejsze zrządził zniszczenie. Przy śledztwie zeznał aresztowany, że nie wiedział co się znajduje w flaszkach, które mu wręczył nieznajomy pan na wybrzeżu W. Morskaja, polecając mu zanieść je na Wassili-Ostrow. Indywiduum to uważane jest za najzuchwalszego i dawno poszukiwanego rewolucjonistę i wszyscy z niecierpliwością oczekują wyniku rozpoczętego śledztwa.

Telegramy „Dz. Polskiego."

Wiedeń 20. lutego (*pryw.*) Stronnictwo wiernokostytucyjne i jego organa są niezadowolone z wczorajszego oświadczenia ministra Conrada w komisji budżetowej, że w sprawach szkolnych rząd przypuszcza potrzebę reform w drodze administracyjnej.

Budapeszt 20. lutego. Potwierdza się, że Pejacevich będzie zamianowany banem Chorwacji.

Wiedeń 19. lutego. *Wiener Abendpost* pisze: Bezpośrednio po odebraniu wiadomości o wybuchu w pałacu zimowym w Petersburgu, wysłał cesarz austrjacki w drodze telegraficznej życzenia z wyrazem radości z powodu szczęśliwego uniknięcia przez cara niebezpieczeństwa, które zagrażało carowi i jego rodzinie. Dziś odbyło się nabożeństwo dziękczynne za uratowanie życia carskiego w kaplicy sosyjskiej. Na nabożeństwie byli obecni wszyscy członkowie poselstwa rosyjskiego, minister Haymerle, generał adjutant Mondel i reprezentanci wszystkich poselstw zagranicznych.

Taaffe przedstawiał dziś izbie panów nowych ministrów. Odbyły się w izbie wyższej wybory członków do trybunału administracyjnego. Wybrani: Prezydent sądu krajowego Weiss, hr. Józef Mazzuchelli, landgraf Fürstenberg, profesor Wahlberg, szef sekcyjny Mitis, prezydent Farfozlia, marszałek Eigner, dr. Franciszek Kemperle, prezes senatu Krenn, marszałek Kaltenegger i prezydent Streit Zaliczkę głodową z funduszów państwowych dla Galicji, przyjęła Izba panów bez dyskusji. Do komisji podatku gruntowego wybrała Izba wyższa: Helfersdorfera, Coloreda, Plenera, Adolfa Auersperga, Wrbnę, Härdtla, Feldera, Wintersteina. Przy wyborze uzupełniającym wybrani do tejże komisji Hayos, Windischgrätz, Falkenhayn, Sapieha i Hugo Traun.

Wiedeń 19. lutego. Komisja budżetowa roztrząsała rezolucję Jirecka, dotyczącą petycyj ściągających się do budżetu oświecenia. Minister Conrad dał wyraz zdziwieniu, że wczorajsza odpowiedź na interpelację wywołała u pewnego stronnictwa zgorszenie. Wszakże pod zmianami administracyjnemi rozumieć można tylko takie, które przeprowadzić się dają w ramach ustaw obowiązujących. Jeżeli w prawodawstwie są niedostatki, luki, to obowiązkiem rządu dostrzedz takowe i uwzględnić je. Nie inna też myśl była zawarta w odpowiedzi. Minister zapewnia o nader żywem współczuciu dla interesów ludności. Zadanie rządu widzi w wymiarze sprawiedliwości dla rządzonych. Sprawiedliwość ta obowiązuje tak w zakresie potrzeb narodowościowych, jak i ekonomicznych. Prosi o zaszczycenie go zaufaniem. Chce pozostać nieskazitelnego sumienia człowiekiem, który nie przyrzeka więcej, niż spełnić może. Z przyciskiem podnosi obecną konieczność oszczędzania ze względu na polepszenie stanu ekonomicznego. Za rezolucją Jirecka dla tego tylko nie może głosować, ponieważ ona narzuca rządowi formalne zadanie, któreby trzeba poprzedzić uchwaleniem kosztów. Po długich rozprawach przyjęto rezolucję Smarzewskiego 16 głosami przeciw 11. Rezolucja ta domaga się sprawdzenia stanu, określonego w petycjach. Żąda dalej rozważenia szczególniej co do pomnożenia państwowych szkół średnich z językiem wykładowym czeskim w Czechach i na Morawie. Ewentualnie zaś domaga się rezolucja uwzględnienia żądań co do objęcia na koszt państwa szkół średnich utrzymywanych z funduszów gminnych, albo nakoniec subwencji rządowej dla szkół rządowych. Nareszcie chce rezolucja, ażeby już z początkiem roku szkol. 1880/1 uczynić zadość najniezbędniejszym potrzebom. Ze względu na rezolucję Smarzewskiego uchylił Jirecek swoją rezolucję. Odrzucono rezolucję Gomperza, która wzywała rząd, aby w przyszłorocznym budżecie stawiał żądania dopiero po ścisłem zbadaniu istotnych potrzeb.

Petersburg 19. lutego. Urzędowe sprawozdanie o eksplozji zaznacza, że wybuch z dnia 17. bm. sprowadzony został nagromadzeniem wielkiej masy dynamitu. Podnosi okoliczność, że obranie dla katastrofy pory, w której car jada zwykle obiad, dowodnie świadczy o zamiarze zamachu na osobę samego cara.

Petersburg 19. lutego. *Nowoje Wremia* podaje następne szczegóły o najświeższym zamachu: Wybuch nastąpił w chwili, gdy przez jedne drzwi wchodzić miał już car w towarzystwie książąt Heskiego i Bułgarskiego. U innych drzwi znalazła się już była rodzina carska, z wyjątkiem carowej. Nim otwarto drzwi, nastąpił wybuch ogłuszający. Wybuch wydarł sklepienie piwnicy i powałę izby strażniczej. Bale zostały powykręcane. Stoły i naczynie jadalni carskiej rozprysnęły się i starły na miazgę. Niezliczona ilość szyb w oknach pałacu zimowego i w sąsiednich domach Newskiego prospektu została potrzaskana. W skutek olbrzymiego ciśnięcia powietrza pogasły płomienie gazowe. W jednej chwili zapanowała zupełna ciemność. Dwóch ze służby carskiej odniosło skaleczenia. Car nie stracił ani na chwilę przytomności umysłu.

Berlin 19. lutego. W rosyjskiej kaplicy poselstwa odbyło się nabożeństwo dziękczynne za cara. Obecni byli na nabożeństwie cesarz Wilhelm, książęta, ministrowie i cały korpus dyplomatyczny.

Wiedeń 20 lutego, 10 godz. 46 min.

Akcje kredytowe	3.6·10	Akcje kolei Połud.	88·90
„ Anglo-Austr.	156 50	20 frankówka	9·35
„ Unionsbank	122·90	Rosyjskie Banknoty	1·25
„ Kolei Kar. Lud.	259·—		

Usposobienie: bez życia.

Wiedeń, 19. lutego, 2 godz. 25 min.

Losy kredytowe	180·—	Węg. Obl. państ. 1877.	—·—
Węg. akcje kredyt.	282·—	Galic. Indemnizacja	98·50
Akcje Angl.-Austr. B.	157·—	1864 Losy	175·25
„ Uniosbank	123 50	Siedmiogr. kolei	137·25
„ kolei Kar.-Lud.	259·—	Akcje banku obrotow.	—·—
„ „ Północna	236·—	Losy tureckie	18·25
„ „ Połudn.	89·—	Złota renta węgiersk.	101·62
„ „ Alföld	149·75	Akcje kolei państ.	—·—
„ „ Elżbiety	191·25	Bankverein	158 50
„ „ Lw.-Czer.	157·—	Rosyjskie banknoty	1·26
„ „ Węg.-Pol.	147·75	Węgierskie losy	—·—
„ „ Rudolfa	—·—	Reichsmark	—·—
Losy Komunal. wied.	123·25		

Usposobienie: przyciśnione.

Berlin, 19. lutego 5 godz. 44 min.

Rosyjskie banknoty	217·40	Galicyjskie	112·60
Akcje kredytowe	545·50	Kolei Rumuńskiej	51·50
Lombardy	154·50	Austrjackie banknoty	173·10

Paryż, 3% renty	82·41	Lombardy	—·—

Wiedeń, 19. lutego.

Jed. dług pań. w bank.	71·35	Londyn	117·05
„ „ „ w srebr.	72·30	Srebro	—·—
Renta w złocie	85·25	20-frankówka	9·35
Losy pożycz. z r. 1860	130·25	Dukat ces. men.	5 53
Akcje banku wied.	841·—	100 marek niemiec.	57·65
Akcje banku kredyt.	307·10		

Telegramy zbożowe z dnia 19. lutego.

Wiedeń: pszenica zł. 14·—, żyto zł. 11·50, okowita pr. 10 000 liter-procent zł. 36·25; Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na wiosnę) złr. 14·52; Berlin: pszenica żółta na kwiecień-maj 230 —, żyto —·—, okowita loco 54·30. Szczucin: pszenica —·—, rzepak na jesień —·—. Paryż mąki 159 kilo złr. 68·—.

Przyjechali do Lwowa dnia 20. lutego.

Hotel Europejski. J Dunikowski z Tęgoborzegu, W Hallenburg z Polanki, W. Husch z Grzybowa, A. Koralewski z Jasła, K. Winnicki z Turady, W Wróblewski ze Słowity E. Zieliński z Trenczyna, J. Bollmann z Königsbergu, A Munk z Wiednia.

Hotel Zorza. E. Lityński z Litwinowa, Z Pruszyński ze Strzydlna, M. Rogaliński z Grąszki woli, B. Ujejski ze Strzolisk.

Pociągi kolejowe.

Odjazd	godz.	min.	pora
Ze Lwowa.			
Do Krakowa pociąg pospieszny	10	50	wieczór
„ „ „ osobowy	4	53	rano
„ „ „ mięszany	6	9	po południu
Do Podwołoczysk i Brodów pociąg pospieszny	6		rano
„ mięszany	12	30	po południu
„ mięszany	10	31	wieczór
Z Podzamcza.			
Do Podwołoczysk i Brodów pociąg mięszany	1[illegible]	42	po południu
„ mięszany	10	58	w nocy
Ze Lwowa.			
Do Czerniowiec pociąg pospieszny	[illegible]	30	rano
„ „ „ mięszany	12	[illegible]0	rano
„ „ „ mięszany	11	1[illegible]	w nocy
Do Stanisławowa przez Stryj pociąg mięszany	6	57	rano

Przyjazd	godz.	min.	pora
Do Lwowa.			
Z Krakowa pociąg pospieszny	5	40	rano
„ „ osobowy	9	27	wieczór
„ „ mięszany	11	20	rano
Z Podwołoczysk i Brodów pociąg pospieszny	10	30	wieczór
„ mięszany	3	50	rano
„ mięszany	4	12	po południu
Do Podzamcza.			
Z Podwołoczysk i Brodów pociąg mięszany	3	13	rano
„ mięszany	3	39	po południu
Do Lwowa.			
Z Czerniowiec pociąg pospieszny	10	—	wieczór
„ „ mięszany	3	52	po połud
„ „ mięszany	4	5	rano
Ze Stanisławowa przez Stryj pociąg mięszany	8	44	wieczór

Dnia 19. lutego. Lwów, z Izby handlowej	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę à 200 zł.		
Kolei gal. Karola Ludwika	261 —	258 —
„ Lwowsko-Czerniow.	159	156
Banku Hipotecznego galic.	295 50	291 50
„ Kredytowego galic.	— —	240 —
II. Listy zastawne na 100 zł.		
Tow. Kred. gal. 5% w. a.	97 60	96 60
„ „ „ 4% „	90 70	89 70
„ „ „ 5% „	97 60	96 [illegible]
Banku Hip. gal. 6% „	101 75	100 75
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	102 50	101 —
Ogól. roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. [illegible]% los. w 15 l.	94	92
IV. Obligi na 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	98 75	97 50
Pożyczki kraj. 1873 6%	100 —	98 —
Losy miasta Krakowa	22 —	20 —
„ „ Stanisławowa	— —	— —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 52	5 42
„ cesarski	5 56	5 46
20 frankówka	9 40	9 30
Pół imperjał rosyjski	9 70	9 58
Rubel rosyjski srebrny	1 72	1 60
„ „ papierowy	1 27	1 25
100 marek niemieckich	58 —	57 40
Srebro za 100 złr.	100 50	99 50
Kupony w srebrze 110 zł.	100 25	99 25
Wiedeń 18 lutego.		
Obligi długu państwa.		
[Renta] papierowa $4\frac{1}{5}$%	71 45	71 30
„ srebra $4\frac{1}{5}$%	72 30	72 15
„ złota 4%	85 25	85 10
[Losy z r]oku 1854 $3\frac{1}{5}$%	124 25	123 75
„ 1860 4%	130 25	130 —
„ 1860 4%	138 25	132 75
„ 1864	176 —	175 50
„ 1864	174 50	174 —
[illegible] Renten	80	29 —
[illegible]nizacyjne		
[illegible]	104 —	108 —
[illegible]	95 50	95 —
[illegible]	99 50	98 50

	żądają	płacą
Niższo-austrjackie	105 —	104 50
Wyższo-austrjackie	— —	102 50
Szląskie	— —	96 50
Styryjskie	— —	100 —
Siedmiogrodzkie	88 50	88 —
Węgierskie	90 —	89 50
„ z klauz. 1867	87 75	87 25
Obligi poż. kolei węgiersk.	118 75	118 25
Renta węgierska złota	101 60	101 45
„ „ za kolej wsch.	80 80	80 50
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjack. Banku	156 75	156 50
Ziemskie kred. węgiersk.	158 —	157 —
„ „ austrjackie	214 50	213 50
Zakład kred. d. hand. i Pr.	304 60	304 4
„ „ węgierskie	280 75	280 25
Bank depozytowy	224 —	223 —
Towar. eskomp. niż. austr.	820 —	815 —
Gal. banku hipotecznego	— —	— —
„ „ dla handl. i prz.	— —	— —
Austro-węg. banku (N.-B.)	844	842 —
Bank kredytowy realności	141 50	141 —
Unionsbank	122 70	122 70
Akcje kolei.		
Kolei Albrechta	67 25	66 75
„ Alföld-Fiume	159 75	149 25
Żeglugi par. na Dunaju	617 —	615 —
Kolej Elżbiety	194 25	191 75
„ półn. Ferdynanda	2368	2358
„ Franciszka Józefa	164 50	164 —
„ gal. Karola Ludwika	259 —	258 50
„ Koszycko-Oderberg.	127 —	126 50
„ Lwów.-Czer.-Jaska	157 75	157 25
„ Północno-austrjacki	165 75	165 25
„ „ Lit. B.	155 25	154 75
„ Rudolfa	153 75	153 25
„ Siedmiogrodzka	137 50	137 —
„ towarzystwa państw.	275 25	274 75
„ połudn. (Lombardy)	89 25	88 75
„ Cisańska	235 50	235 25
„ węg. gal. Łupkowska	132 50	131 75
Losy.		
Regulacja Dunaju	112 —	111 50
Premiowe Wiedeńskie	123 75	123 50
„ Węgierskie	117 50	117 —
„ Tureckie	18 20	17 80
Kredytowe	180 50	180 —
Klary	— —	45 —

	żądają	płacą
Żegluga par. na Dunaju	108 —	10[illegible] —
Kegelwicha	—	18 —
Krakowskie	21 —	20 50
Miasta Budy	45 —	44 —
Palffy	43 25	42 —
Rudolfa	18 75	18 25
Salma	53 —	52 50
St. Genois	46 75	46 —
Stanisławowskie	— —	— —
Waldsteina	34 —	33 50
Windischgrätza	37 50	37 —
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	86 —	85 75
Elżbiety	97 50	97 25
Ferdynanda północna	—	104 50
Franciszka Józefa	99 —	98 75
Gal. Karola Lud. I. Em.	105 50	105 —
„ „ II. „	103 25	103 —
Koszycko-Oderbergska	87 75	87 50
Lwowsko-Czern. I. Em.	88 25	88 —
„ II. „	92 —	91 25
Rudolfa	— —	— —
Siedmiogrodzkiej	82 —	81 70
Kolej państwowa	— —	173 —
„ połudn. (Lombr.)	120 50	120 40
„ Cieszań. towarz.	94 —	— —
Węg. gal. Łupkowska	84 60	84 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 54	5 48
20 frankówki	9 35	9 34
Imperjały rosyjskie	9 62	9 61
Funty szterl. angielsk.	11 80	11 75
Listy tureckie złote	10 61	10 59
Srebro za 100 złr.	—	—
Kupony srebr. za 100 z		—
Marki niem. za 100 mar.	57 70	57 65
Ruble papierowe	126 —	125 50

Warszawa 17. lutego		
4% Listy zastawne II.	99 75	— —
kupon	0 61	— —
5% Listy zastawne 1869	98 10	— —
kupon	0 76	— —
4% Listy likwidacyjne	65 35	— —
kupon	84	— —

CHUSTKI włóczkowe.

SPODNICZKI filcowe i trykotowe.

KAMASZE włóczkowe, BUCIKI filcowe.

Pele, filozele, sznelki, kordonki, złoto, srebro i bulion do haftu, centki do wyszywania.

Perełki do haftu metalowe i kryształowe w największym wyborze.

Bawełnę potendorfską, estramadurę, 8-nitkową na kołdry, matematyczną, vigonia na pończochy i skarpetki.

Jedwab neapolitański do ręcznego szycia, półjedwab i nici do maszyn i ręcznego szycia.

Igły do szycia ręcznego i maszynowego, druty do robienia pończoch, szpilki pojedyncze i podwójne angielskie.

Włóczkę berlińską, perłową, pompadour, mchair, szydełka, widełka i druty do robienia siatek.

Pointlsces i mignardis z wzorkami do robót friwolitowych.

Zapał do znaczenia, bawełnę francuską do haftu kretą, przędzę nicianą i bawełnianą.

Guziki szmuklerskie, perłowe, metalowe, drewniane, rogowe do sukień, webowe i niciane do koszul.

Frędzle, kreziny, spięcia, guziki, taśmy, sznury, szutaś i wszelkie ozdoby szmuklerskie do ubierania sukień.

Kanwę jawa, panama, nicianą i wełnianą, skórzaną, papierową, złotą i srebrną.

Liście, środki, rosy, farby, bułki i wszelkie dodatki do robienia kwiatów.

Nici w kłębkach do robót friwolitowych, szpagacik różnokolorowy do haczkowania kordonek do korali.

Rogi do sukień, brykle do gorsetów, radełka, naparstki, kredki, centymetry, nożyczki angielskie.

GORSETY francuskie od 1 złr. 30 cnt. do 5 złr.

Poleca znany z taniości i doborowego towaru

MAGAZYN DAMSKI

Kamila Strzyżowskiego

we Lwowie przy ulicy Halickiej pod l. 4.

1045 12—0 2 **Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i jak najakuratniej.**

Doświadczony środek na nagniotki.

Odmrożenia lokalne i całych członków wylecza zupełnie sok z roślin nieszkodliwych. Dostać można u aptekarza chemika **S. LANDGREBE** w Monachium po 60 ct. za flakonik. — Środek ten znajduje się na składzie u pp. Ern. Stokmara apt. w Krakowie, Niemczewskiego w Borszczowie, Marc. Aksentowicza w Horodence. 1225 4 -9

---

239 **Dra Pattisona** 2—0

wata na gościec

łagodzi natychmiast i leczy prędko **gościec i reumatyzm** wszelkiego rodzaju, jako to cierpienia twarzy, piersi, szyi i zębów, bole głowy, rąk łamanie w kolanie, rwanie w członkach boleści pa ierzowe, jak i łytek.

Pakiet cały 70 ct. — Pół pakietu 40 ct.

Apteka pod srebrną studnią.

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na wierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on choroby na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowej. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw zaszlom, **katarom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypie gośćcowi, bolom krzyżach i t. p.** Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie zaczerwienienie. Cena pudełka 1 frk. 50 cnt.

Skład główny w Paryżu u P. Wlinsi przy ulicy Seine 31. Dostać można we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Z. Ruckera; w Czerniowcach w aptece G. Golichowskiego. 1064 8—12

Poszukuje się

kasy wertheimowskiej

używanej. Bliższa wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego."

PROPINACJA

w dobrach Wysockich w powiecie Jarosławskim będzie od 1. lipca 1880 r. na dalszych **sześć lat do wydzierżawienia.** — Prawo propinacji wykonywa się w dziesięciu gminach, w których jest numerów 1514, ludności 8552, karczem 19, przewóz na Sanie i dwa myta mostowe.

Oferty przyjmowane będą do dnia 1 marca 1880 r. Bliższe warunki udziela Zarząd dóbr Wysockich ostatnia poczta Radymno. 1105 9 -0

Najskuteczniejszy środek przeciw **bólu zębów**

„Antiodontalgina"

J. W. Becka.

Usuwa w tej chwili po przyłożeniu każdy ból zębów jako też fluksie. Cena pudełka Nr. I i II 1 złr., pojedyńczo 50 ct.

Camphon

J. W. Becka.

Usuwa głuchotę jeżeli takowa od urodzenia nie pochodzi, jako też szum niezn nieprzyjemną wypływającą z ucha strzykanie w uszach. Cena flak. 5 ct.

Dostać można w głównych składach na Galicję u pp. aptekarzy: Z. Ruckera we Lwowie, J. Szalskiego w Podgórzu, J. Weissa aptece pod Murzynem w Wiedniu. 1071 14 0

Handel towarów korzennych

KAROLA BAŁŁABANA

we Lwowie, ulica Halicka,

poleca:

1 kilo kawy	Ceylon dużej najprzedniejszej	zł.	2·—
1 „ „	„ mniejszej	„	1·92
1 „ „	„ średniej	„	1·84
1 „ „	Kuba w smaku zupełnie czystym	„	1·76
1 „ „	Laguayra	„	1·56
1 „ „	Santos	„	1·44
1 „ „	Mokka arabska najlepszej jakości	„	1·88
1 „ „	Jawy złotej	„	2·—
1 „	cukru Lipnickiego w głowie	„	—·51
1 „ „	„ na wagę	„	—·52
1 „ „	„ w kostkach	„	—·54
1 „ „	„ w mączce	„	—·54

Polecając wielce Szanownej Publiczności wyżwymienione ceny **kawy i cukru** do łaskawego uwzględnienia, zaręcza się, iż co do aromatu i dobroci towaru żaden handel zagraniczny przewyższyć nie może.

Posyłki na prowincję są w skutek nowej taryfy pocztowej 30 centów za 5 kilo czyli 10 funtów cłowych tak przystępne, że się każdy dom co miesiąc towarem doborowym zaopatrzyć może.

Staraniem zaś mojem będzie, tak jak do teraz i w przyszłości wszystkie zlecenia z prowincji **jak najspieszniej i jak najakuratniej wykonać.** 1241 9—0

KONICZYNA

na nasienia najcelniejsza, wolna od kanianki jest do nabycia u

Gedalie Russmana Następcy

Lwów ulica Brygicka l. 9.

Wyszło drugie wydanie dziełka

Dr. A. BERGERA

zawierające niezbędne wiadomości **dla młodzieży dojrzałej,** oraz **środki lecznicze.**

Z rycinami złr 1·50, bez rycin 1 złr.

Można nabyć u autora, Rynek l. 28. nad składem rękawiczek Wichtra & Comp. Na prowincję wysełam za pobraniem pocztowem. 1062 10 - 0

Powyższe dziełko powinno się znajdować w rękach nauczycieli, przełożonych zakładów, rodziców, opiekunów, jako też w warstatach.

Również można nabyć tegoż autora broszurkę

O Dyfterji i Anginie,

oraz tychże leczenie podług najnowszej i doświadczonej metody.

Cena jednego egzemplarza 50 cnt.

Tylko złr. 4,— | Całe Promesy z roku 1864.
Tylko złr. 2,25 | Pół Promesy z roku 1864.
(i stempel)

Ciągnienie 1. marca.

1415 5—9 **Główna wygrana 200.000 złr.**

Przyjmujemy do ścisłego wykonywania **Zleceń giełdowych** za wkładką 3000 za 5000 renty każdego gatunku, 500 złr. za 25 akcyj i obliczamy za papiery u nas złożone najtańszy procent w rachunku bieżącym. — Zysk wypłaca się na dniu sprzedaży.

NYITRAI & Co., Wien, Kärntnerstrasse, Nr. 14

Międzynarodowa wystawa w Norymbergu 1877 najwyższa i jedyna nagroda wystawionych sadzonek chmielowych.

H. MELZER

ajent chmielu i sadzonek saackich (Czechy.)

Wystawa Regio Fürstenfeld 1870. Dyplom honorowy i nagroda wystawionych sadzonek i przyrządów.

Wszystkich P. T. interesowanych zawiadamiam, iż przesyłka mych

saackich sadzonek chmielowych

(przez wszystkich uznanych i wielokrotnie premiowanych), **rozpoczyna się w połowie kwietnia.**

Zamówienia uprasza się wcześnie nadsyłać. — Przesyłka pod gwarancją płodności. — Wskazówki i prospekta o uprawie gratis. 1260 4 15

Towarzystwo Galicyjskiej Kasy Zaliczkowej we Lwowie

(Stowarzyszenie z nieograniczoną poręką)

Rynek l. 17,

przyjmuje 1098 7—10

wkładki na książeczki oszczędności

i oprocentowuje takowe

po 7%.

Zwrot wkładek do wysokości 100 złr. w. a.

uskuteczuia się bez wypowiedzenia.

Jedyny i niezawodny środek przeciw

RHEUMATYZMOM

wszelkiego rodzaju

ANTIGOUTTINE VÉGÉTALE

i

Poudres litho-benzoë-salicyliques

*aptekarza **J. Hausberga** w Sokalu.*

Środki powyższe składające się li tylko z części roślinnych najbardziej skutecznych, okazały się zbawiennymi z nadzwyczajnem powodzeniem, w zastarzałych i świeżych wypadkach reumatyzmu i przeciw gośćcowi, w ogólnem osłabieniu nerwów, w zmazaniach nocnych u osób osłabionych i wyniszczonych, bolach członków i krzyżów osobliwie po natężających i długich marszach i wysileniach fizycznych, kłuciu, dolegliwościach haemorhoidalnych, nerwobolach, Ischias, migrenie, rheumatycznym bolu zębów, „Tic douloureux" (ból twarzy) i wszelkich innych dolegliwościach rheumtycznego pochodzenia.

Do każdego flakonu lub pudełka dołączony jest dokładny sposób użycia w trzech językach. Poświadczenia osób prywatnych mogą każdego czasu być wglądnięte. Cena za flakon lub pudełko 1 złr. 25 cnt.

Wielmożny pan Juljan Hausberg aptekarz w Sokalu. Od dłuższego już czasu cierpiałem na silny ból reumatyczny i łamanie w ramieniu, tak że w końcu z trudnością i natężeniem tylko władać mogłem ręką. Po jednorazowem już natarciu poleconym mi Eliksirem wynalazku pańskiego zwanym „Antigouttine végétale" doznałem znacznej ulgi, a po spotrzebowaniu jednego flakonu tegoż płynu, ból ustał zupełnie i bez powrotu. Czuję się obowiązanym dla dobra ogółu polecić ten tak zbawienny środek wszystkim cierpiącym na reumatyzm, a Wielmożnemu Panu podziękować serdecznie za wybawienie mię z tak długo trwającej i dokuczliwej słabości. Z poważaniem **Maurycy Leliwa Pilecki,**

W Sokalu dnia 12. sierpnia 1879. c. k. sekretarz starostwa.

Szanowny panie aptekarzu! Zapadłszy nagle w biurze na dotkliwy ból i strzykanie w krzyżach, na tak zwany (Hexenschuss) Ischias, ból wkrótce spotęgował się do tego stopnia, iż nie byłem w stanie o własnych siłach zajść do mego mieszkania. Dowiedziawszy się o pańskich środkach antireumatycznych, użyłem takowe natychmiast i muszę wyznać, że sam nie dowierzałem sobie, by środek jakikolwiek tak szybko działać był w stanie, na drugi dzień po użyciu nacierania i kapsułek pańskich, ból dokuczliwy ustał zupełnie i mogłem się już przechadzać, trzeciego zaś dnia kompletnie już czerstwym udać się napowrót do biura. Muszę Ci Szanowny Panie wynurzyć moją wdzięczność za ulgę, którą mi sprawiłeś i nie omieszkam każdemu polecić tak cenny wynalazek, by rozpowszechnić takowy jak najbardziej. **Adolf Schiller de Schildenfeld,**

Sokal dnia 24. lipca 1879. c. k. adjunkt podatkowy.

Główne składy: We Lwowie w aptece pod „Srebrnym Orłem" Zygmunta Ruckera, w Krakowie w apt. Wiktora Redyka, w Sokalu w apt. pod „Czarnym Orłem" Juliana Hausberga, w Stanisławowie w apt. Albina Amirowicza, w Tarnopolu w apt. Jamrogiewicza. 1247 6—0

---

667. 1452 1—3

Ogłoszenie konkursu

na dwie posady ślusarzy i na dwie posady palaczy przy maszynie parowej i urządzeniach mechanicznych w Krajowym Zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie.

Dla uzyskania powyższych posad należy wnieść podanie ostemplowane marką na 50 cnt. na ręce Dyrekcji wyż wymienionego Zakładu, do którego załączyć należy:

1. metrykę chrztu,
2. świadectwa szkolne,
3. świadectwa dotychczasowego zajęcia,
4. a) dla I. ślusarza świadectwo z egzaminu złożonego na maszynistę,
   b) dla II. ślusarza świadectwo z egzaminu złożonego na zastępcę maszynisty,
   c) dla dwóch palaczy świadectwo z egzaminu złożonego na palaczy;

prócz tego od II. ślusarza wymaganą będzie znajomość kotlarstwa i blacharstwa dla wykonywania tych robót w własnym zarządzie, tak co do wyrobu, jakoteż pobielania.

Oprócz wolnego pomieszkania, opału, oświetlenia i wiktu II. klasy, przywiązana jest następująca płaca:

dla I. ślusarza 264 złr. rocznie,
dla II. ślusarza 224 złr. rocznie,
dla obydwóch palaczy po 156 złr. rocznie, tak samo z wiktem II. klasy.

Podania do dnia 5. marca 1880 wnoszone być mogą, później nadeszłe nie będą uwzględnione.

Kulparków dnia 19. lutego 1880.

Dyrektor Krajowego Zakładu umysłowo chorych,

Dr. Maresch.

OGŁOSZENIE.

Wydział kasy oszczędności na posiedzeniu dnia 11. lutego 1880 odbytem w dalszej konsekwencji swej uchwały z dnia 24. stycznia 1880 i na mocy §. 10 statutu kasy oszczędności zniżył stopę procentową dla tutejszo kasowych 6% książeczek wkładkowych w obiegu będących od 1. kwietnia 1880 na 5 od sta.

Ktokolwiek by z postanowieniem tem się nie zgadzał, temu przysługuje prawo bez wypowiedzenia i bez eskontu, wkładki swoje w ciągu miesiąca marca 1880 wycofać.

Niezgłoszenie się w powyższym terminie uważane będzie jako milczące przychylenie się do powyższego postanowienia.

Tarnopol dnia 14 lutego 1880. 1435 3—3

Dyrekcja kasy oszczędności.

Tylko Nur Aechte COCA prawdziwe

(wedle taksy lekarstw jedno pudełko 2 złr., 6 pudełek 10 złr), wydzielają zupełnie siłę leczniczą roślin **COCA,** której substancje zawierają. — Użycia **COCA** w Peru przypisuje Humbold zupełny brak chorób, jako to: Astmy i Tuberkułów w Andach. Wszyscy podróżni z Południowej Ameryki, jako koryfeusze umiejętności wszystkich krajów są z sobą zgodni, że żadna roślina na całej kuli ziemskiej tak skutecznych wpływów nie wywiera na organy oddechania i trawienia w połączeniu z wzmocnieniem systemu muskularnego i nerwowego jak **Coca,** (ona to się przyczynia że Peruanie przy najcięższej robocie przy siłach pozostają). 1012 15—51

Wedle praktycznych doświadczeń Dra Sampsona, do których Humbold go sam zawezwał, w różnych grupach słabości, sprawdziły się od wielu lat z coraz większym skutkiem, nawet w wypadkach zwątpienia. Pigułki Coca I. przeciw cierpieniom gardła, piersi i płuc. Pigułki Coca II. i wino przeciw cierpieniom żołądka, wątroby, brzusznym i hemoroidom. Pigułki Coca III. jako nieprześcignione przeciw słabościom nerwowym (hipochondrji, histerji, migrenie itp.) i w ogóle przeciw osłabieniu (w polucjach, impotencji). Pouczenie profesora Sampsona o użyciu gratis. Na składzie w aptece pod Murzynkiem w Moguncji i na składach w Krakowie u apt. Redyka; we Lwowie u Jakóba Beisera apt.; w Wiedniu u C. Haubnera, Engel-Apotheke Hof 6, skład główny na Austrję.

Instytut Francuzki. *Nagroda Montyona.*

WINO z CHINA i ZELAZEM

Professora Ossiana HENRY

Najlepszy ze środków żelazistych, najskuteczniejszy z wytworów wzmacniających. Szybki skutek w *bladaczce, niedokrwistości, białych upławach, wyczerpanie sił, ogólnej niemocy,* etc.

PAULLINIA-FOURNIER

PAULINIA-FOURNIER jest od roku 1840 jedynym środkiem przeciw *migrenom* i *newralgiom.* Pół paczki rozpuszczonej w łyżce wody ocukrzonej wystarcza do ukojenia najgwałtowniejszego bólu głowy bez najmniejszego niebezpieczeństwa.

Uwaga. — Powodzenie tego środka wywołało wiele naśladownictw bez wartości i skutku lub szkodliwych.

w PARYŻU, ulica *d'Anjou-St.-Honoré,* 56, i we wszystkich ważniejszych Aptekach.

We Lwowie w apt. p. Mikolascha; w Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego.

Nie ma już okrągłych pleców

Żaden mężczyzna, kobieta i dziecko nie będzie mieć krzywych pleców przy użyciu amerykańskich patentowanych szelek.



Szelki te posiadają przez swą szczególną formę dla pleców wszelkie korzyści, tak jako szelki do spodnic dla pań, jakoteż i szelki do spodni u panów. Rozszerzają piersi, wzmacniają płuca i dają nowe życie temu, który ich używa. Dalej uzyskuje się przez nie wspaniałą postawę, a w noszeniu są bardzo wygodne i wcale nie dolegają. Wartość ich jest nieocenioną dla młodych dziewcząt i chłopców, którzy rosną i do szkoły chodzą, równie też dla wszystkich, którzy życie siedząco przepędzają.

Cena podług jakości

3 fr. 5 fr. 7 fr. 50 ct i 10 fr.

Przesyła franko za pobraniem

Mr. V. KENDALL

134, rue de Rivoli, Paryż.

Główny skład dla Francji i lądu stałego.

Przy zamówieniach uprasza się łaskawie podać dokładnie odmierzoną szerokość piersi pod ramionami. 1381 4—0



Odsprzedający otrzymają znaczny rabat.

Odsprzedający, którzy na rachunek dla miast lub większych okolic przyjąć chcą, mogą się zgłosić do

RUDOLF MOSSE in Cöln.

L. 4045 II. 1454 1—1

Tow. c. k. uprz. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej.

(Linie austrjackie)

Wstrzymanie ruchu wszelkich pociągów między stacjami Bukaczowce-Kołomyja.

Z powodu powstałych zasp śnieżnych, został z dniem dzisiejszym wszelki ruch pociągów na przestrzeni między stacjami Bukaczowce i Kołomyją wstrzymany.

Podróżni, pakunki, niemniej przesyłki pospieszne i zwykłe towarowe, będą z tej przyczyny aż nadal tylko w przestrzeniach między stacjami Lwów-Bukaczowce i Kołomyja-Suczawa przewożone.

Lwów dnia 19. lutego 1880.

Dyrekcja ruchu.

Środki do wywabiania plam.

Apselna, usuwa plamy tłuste z materyj jedwab., jasnych, flakon	25 cnt.
Acetina, na plamy alkaliczne, flakon	25 „
Benzolina, na plamy tłuste, z kurzu i potu na materjach ciemnych, flakon 20 cnt i	30 „
Brazylina, materje czarne poplamione i wypłowiałe, prane w odwarze Brazyliny, odzyskują pierwotny kolor i połysk, pakiet	8 „
Etilina, usuwa plamy pochodzące z wosku i farb do podłogi, flak.	25 „
Jawelina, usuwa plamy powstałe z barwników roślinnych, z owoców i z wina czerwonego, flakon	20 „
Odalina, usuwa wszystkie plamy na wszystkich ciemnych materjach, z wyjątkiem jasnokolorowych jedwabnych, flakon	35 „
Oksalina, usuwa plamy powstałe z atramentu, rdzy i krwi flak.	25 „
Quilaja, do prania materyj wełnianych i jedwabnych, pakiet	6 „
Wyskok terpentynowy, usuwa plamy olejne, żywiczne i masłowe, flakon	25 „
Mydełko żółciowe, do wywabiania plam	20 „

Również wywabiam chemicznie wszelkie plamy, oraz całe suknie przyjmuję do odświeżania po cenach umiarkowanych. 1001 18—

J. IHNATOWICZ,

magister farmacji i zaprzysięgły chemik sądowy.

Lwów ulica Kopernika l. 3.

Również jest do nabycia w Stanisławowie w aptece p. Steche